www.passa.waw.pl passa@passa.waw.pl

WYCHODZI OD 2000 ROKU

PASSA

ISSN 1640–405X

TYGODNIK SĄSIADÓW

URSYNÓW • MOKOTÓW • WILANÓW • LESZNOWOLA • PIASECZNO • KONSTANCIN - JEZIORNA

31 października 2013 czasopismo bezpłatne Nr 42 (682)

www.passa.waw.pl

FRYZJER
najtaniej na Ursynowie !!!
Strzyżenie męskie tylko 17 zł
Wtorki, środy, czwartki - Strzyżenie i modelowanie Pań 34 zł
Farba od 70 zł Trwała od 70 zł
Piątki - Studenci - 17 zł, Studentki - 32 zł
Kontakt:
22 226-81-20
514-288-989
Metro Imielin
ul. Szczuki 2/60
Godziny otwarcia:
pon.-pt.: 9.30 - 20.00
sobota: 9.00 - 15.00
ZAPRASZAMY

Restauracja Karpielówka Kawiarnia
RESTAURACJA KARPIELÓWKA
zaprasza na śniadania
9:00 - 12:00
Każdy zestaw w cenie **9,90 zł,**
a do niego **kawa** lub **herbata za 1 zł - pijesz ile chcesz!**
Kuchnia Karpielówki działa **z całym menu od 12:00 do 02:00 w nocy,**
jak w żadnej innej restauracji w tej części Warszawy.
Ponadto **od 12:00 do 16:00** od poniedziałku do piątku **w Karpielówkce Lunch :**
zupa + II danie w cenie 13,50 zł na miejscu i z bezpłatnym dowozem na terenie Ursynowa.
Tel: 606-337-611 lub (22) 644-85-10

Restauracja Karpielówka Kawiarnia
RESTAURACJA KARPIELÓWKA
zaprasza 31 października
na:
HALLOWEEN
* specjalne menu
* umalowani w powszechnie znane straszydła kelnerzy i kelnerki
* wystrój iście z piekła rodem
* zapraszamy w przebraniach - konkurs na najciekawszy kostium
* zabawa do białego rana

Tym których nie ma

Oby dzień Wszystkich Świętych był dla wszystkich Polaków czasem zadumy i uspokojenia

Czyt. str. 2, 8, 11 i 12

Bezdomni mistrzami

Czyt. str. 9

Śpiewała jak German

Czyt. str. 10

IKEA
Dziecinnie
prosty dojazd
do Janek.
janki
PARK HANDLOWY

Wspomnienia żyją najdłużej

W ogólnopolskiej dyskusji, w której zagorzali konserwatyści i postępowi liberałowie skaczą sobie do oczu, idealną wprost miarą prawdy o naszej rzeczywistości mogą stać się arcyciekawe „Dzienniki" Agnieszki Osieckiej (1936-1997). Pierwszy ich tom ukazał się właśnie na rynku, budząc – co ciekawe – zachwyt i jednych, i drugich. Osiecką zapamiętaliśmy jako poetkę, która w pisaniu tekstów piosenek za czasów PRL była – obok Wojciecha Młynarskiego – niezrównaną mistrzynią i można śmiało powiedzieć, że w tej dziedzinie oboje odegrali po wojnie taką samą rolę jak Julian Tuwim i Marian Hemar w międzywojniu. Pochodząca ze szlacheckiej rodziny Agnieszka wykorzystywała swój talent pisarski już od dziecka i właśnie jej dziecięca szczerość w relacjonowaniu zdarzeń, wspominanych w „Dziennikach", jest dla czytelnika urzekająca i pouczająca zarazem.

Dziś – niczym gorący kartofel – parzą nas skrzętnie ukrywane wcześniej nieprawości i zakłamanie ludzi Kościoła, a zwłaszcza jego hierarchów. O dziwo, z „Dzienników" Osieckiej dowiadujemy się, że już jako mała dziewczynka zaczynała dostrzegać, iż z tym Kościołem coś nie tak. A przecież było to wiele lat przed śmiałymi wynurzeniami papieży Jana Pawła II i Franciszka, mówiących o kościelnych grzechach oraz związanej z tym potrzebie pokuty i koniecznej poprawy. Osiecka obserwowała okiem dziecka stopniową infiltrację ideologii komunistycznej i ateistycznej w tradycyjnie religijnym społeczeństwie, by z czasem – jako osobowość całkowicie niezależna – wybrać swoją własną drogę. Kto ją pamięta jako wybitną przedstawicielkę inteligencji, ten kojarzy Agnieszkę – współpracowniczkę Studenckiego Teatru Satyryków oraz bywalczynię Bristolu i Europejskiego, w którym jej ojciec Wiktor Osiecki grywał na fortepianie. Osoby nieżyczliwe Agnieszce wolą ją zapewne zapamiętać jako alkoholiczkę, szlajającą się po podrzędnych knajpach w towarzystwie obmierzłych typów. Jednakże ta gorsza twarz poetki jest tylko ciężkim wspomnieniem dla rodziny, która musiała na co dzień zmagać się z problemami, będącymi skutkiem nałogu. Publiczność na pewno woli wciąż widzieć jasne oblicze Agnieszki, mijając nie bez wzruszenia jej pomnik na Saskiej Kępie.

Osiecka była kimś, kogo po latach zalicza się do „barwnych ptaków Warszawy". Takich jak pisarz i jednocześnie aktor-naturszczyk Jan Himilsbach albo mistrz olimpijski w pchnięciu kulą, aktor filmowy i czołowy playboy stolicy Władysław Komar. Bez nich miasto już nie ma tego uroku co dawniej. A Ursynów na przykład – wiele stracił od kiedy zabrakło Andrzeja Ibisa-Wróblewskiego (1922-2002), największego animatora życia kulturalnego w początkach tego blokowiska. Ten wybitny dziennikarz włączył się w swoim czasie w działalność kierowanego przez Jerzego Machaja Ursynowsko-Natolińskiego Towarzystwa Społeczno-Kulturalnego (UNTS), wykazując imponującą aktywność. Mało kto już pewnie pamięta, że to jemu (i dyrektorowi Sławomirowi Pietrasowi) zawdzięczają ursynowianie sprowadzanie do lokalnych domów kultury najwybitniejszych artystów operowych, a było to akurat możliwe dlatego, że Ibis potrafił wyposażyć imieliński placówkę w niezbędny instrument – fortepian koncertowy.

Od paru lat mamy nadzwyczaj pożyteczne przedsięwzięcie, jakim jest Ursynowskie Dyktando, firmowane przez bodaj najwybitniejszy teraz autorytet w zakresie poprawnej polszczyzny – prof. Jerzego Bralczyka. Gdyby Ibis żył, to by się z tego dyktanda naprawdę cieszył. Bo sam przez dziesiątki lat zachęcał do właściwego posługiwania się rodzimym językiem w mowie i w piśmie, prowadząc w „Życiu Warszawy" rubrykę „Byki i byczki". I to on doprowadził do powstania Rady Języka Polskiego. Trudno mi zapomnieć o zasługach pana Andrzeja również z innego względu, skoro to on właśnie rzucił pomysł założenia w latach osiemdziesiątych pierwszej w Polsce gazety sublokalnej, co podchwycił jego młodszy kolega z „ŻW" Marek Przybylik, uruchamiając – z pomocą UNTS – tygodnik „Pasmo". Czasopismo też już – niestety – tak jak Ibis, tylko świętej pamięci.

Gdzie te czasy, gdyśmy się spotykali w mieszczącym się przy redakcji „Café Pasmo" przy Dereniowej... Częstym gościem bywał tam również śp. Antoni Chodorowski, którego rysunki pozostają nadal zabawne – mimo upływu lat i społecznościowych przemian. Antek kładł każdego na rękę, będąc człowiekiem niezwykłej siły, a przy okazji sami pokładaliśmy się ze śmiechu, gdy jego poczucie humoru dawało o sobie znać. Przypuszczam, że dziś nawet Pan Bóg śmieje się wysoko w niebiesiech, oglądając rysunki Antka. A może nawet z nim się od czasu do czasu napije?

Rozglądając się po okolicy, trudno w Dniu Wszystkich Świętych nie wspomnieć kolejnego sąsiada z Ursynowa – Zygmunta Pawlaczyka, pilota PLL LOT, kapitana nieszczęsnego Iła 62M „Tadeusz Kościuszko", samolotu, który 9 maja 1987 rozbił się w Lesie Kabackim, grzebiąc 183 ofiary. Poważna awaria techniczna niemal całkowicie wykluczyła sterowność lecącej z Warszawy do Nowego Jorku potężnej maszyny, która musiała zawrócić już znad Grudziądza. Do lądowania awaryjnego na Okęciu zabrakło Pawlaczykowi około dwóch minut.

Ten doświadczony pilot przeleciał szczęśliwie aż 10 milionów kilometrów. Sam kilkakrotnie byłem jego pasażerem. I gdy miał już tylko rok do emerytury, zdarzyło się to najgorsze. Pawlaczyk zrobił co mógł, ale był w sytuacji o wiele bardziej skomplikowanej niż kapitan Tadeusz Wrona, który dwa lata temu zdołał bezpiecznie posadzić na warszawskim lotnisku Boeinga 767, chociaż lądował bez wysuniętego podwozia. A jaką sztuką jest lądowanie w trudnych warunkach, przekonaliśmy się w 2010 po katastrofie rządowego tupolewa pod Smoleńskiem. Tylko czy rozumieją to ludzie, którym wydaje się, że zginął tam wyłącznie jeden pasażer. I nie wiadomo dlaczego – jemu właśnie trzeba stawiać pomniki.

PASSMITA
naczelny@passa.waw.pl

Kalendarz Ryanair 2014

Irlandzkie linie lotnicze zaprezentowały kolejną edycję Kalendarza Ryanair 2014.

Tradycyjnie dochody z jego sprzedaży zasilą konto organizacji charytatywnej. Najnowsza edycja kalendarza ze zdjęciami 13 pięknych stwardess Ryanair w strojach kąpielowych przeznaczona jest na rzecz brytyjskiej fundacji Teenage Cancer Trust, wybranej spośród ponad 400 zgłoszonych aplikacji organizacji charytatywnych.

Teenage Cancer Trust jest jedyną brytyjską fundacją charytatywną, która zaangażowana jest w poprawę jakości życia i szans przeżycia młodych ludzi, pomiędzy 13 a 24 rokiem zycia. Organizacja funduje i buduje specjalnie ośrodki w szpitalach NHS i zapewnia specjalny zespół, wspierający młodych ludzi leczonych przez ekspserów specjalizujących się w leczeniu raka.Charytatywny Kalendarz Ryanair 2014 jest dostępny w sprzedaży na pokładach samolotów Ryanair oraz na stronie Ryanair.com za jedyne 10 euro lub 10 funtów brytyjskich. Wszystkie wpływy ze sprzedaży kalendarza trafią do Teenage Cancer Trust.

Załoga pokładowa Ryanair, od pierwszego wydania w 2008 roku zebrała na cele charytatywne w sumie ponad 700 tys. Euro.

Robin Kiely z Ryanair powiedział: „Piękna załoga Ryanair, w tym roku wybrała charytatywną fundację Teenage Cancer Trust, aby przekazać dochód ze sprzedaży charytatywnego kalendarza załogi pokładowej Ryanair 2014, sięgający nawet do 100 000 euro. Fundusze te będą wspierać 27 jednostek specjalistycznych opiekujących się młodymi ludźmi chorymi na raka w całej Wielkiej Brytanii. Każdego roku, 10 000 egzemplarzy charytatywnego kalendarza pokładowego załogi Ryanair sprzedają się w rekordowym czasie. Osoby, które chcą wesprzeć Teenage Cancer Trust i ich działalność mogą kupić charytatywny kalendarz Ryanair 2014 na wszystkich pokładach samolotów Ryanair lub na stronie internetowej Ryanair.com oraz na TeenageCancerTrust.org ".

Nowy kierunek Warszawa Modlin - Shannon

Już od 2 kwietnia przyszłego roku z Lotniska Warszawa Modlin pasażerowie będą mogli polecieć do Shannon w Irlandii. Rejsy będą się odbywać dwa razy w tygodniu tj. w środy i niedziele.

Małgorzata Wrzesińska, z Ryanair powiedziała „Mam przyjemność ogłosić uruchomienie nowego połączenia z Krakowa i Warszawy Modlin do Shannon, które jest dostepne już od 25 października.

Ryanair oferuje 31 tanich połączeń dostępnych z portu lotniczego w Modlinie i 32 tanie połączenia z Krakowa. Dzięki nowym połączeniom pasażerowie z Mazowsza i Małopolski mają dziś szansę dotrzeć bezpośrednio do irlandzkiego miasta Shannon w Irlandii. Z pewnością kolejne miejsce na zielonej wyspie będzie się cieszyć dużą popularnością i powodzeniem. Zapraszamy wszystkich na stronę www.ryanair.com."

a.r.

Co się zdarzyło...

Ruszyły prace nad budżetem partycypacyjnym

29 października odbyło się pierwsze spotkanie ursynowskiego Zespołu ds. budżetu partycypacyjnego na 2015 rok. Liczący 20 osób zespół rozpoczął wypracowywanie zasad przebiegu budżetu partycypacyjnego dzielnicy, które w grudniu br. zostaną poddane konsultacjom z mieszkańcami.

Pierwsze spotkanie miało charakter organizacyjny i służyło wypracowaniu podstawowych zasad pracy zespołu. Podczas spotkania członek zespołu przedstawił krótką prezentację Zasad przygotowania i funkcjonowania budżetu m.st. Warszawy oraz Dzielnic. Kolejna część spotkania została poświęcona na zapoznanie się i omówienie jednolitego dla wszystkich dzielnic harmonogramu prac w zakresie tworzenia projektu budżetu partycypacyjnego.

Podstawowym zadaniem Zespołu będzie wypracowanie podziału terytorialnego dzielnicy, zaplanowanie procesu edukacyjnego i informacyjnego, zaplanowanie procesu zgłaszania projektów wraz z opracowaniem formularza zgłoszeniowego oraz zaplanowanie procesu weryfikacji zgłoszonych projektów.

Wypracowane przez Zespół zasady zostaną następnie poddane konsultacjom z mieszkańcami Ursynowa. Każdy z mieszkańców będzie mógł zgłosić swoje zastrzeżenia i zaproponować inne rozwiązania.

Certyfikaty WARS i SAWA dla ursynowskich szkół

28 października 2013 r. w Centrum Nauki Kopernik już po raz czwarty zostały wręczone Certyfikaty WARS i SAWA. Na liście wyróżnionych znajdują się także ursynowskie placówki oświatowe.

W ramach tegorocznej edycji certyfikat Certyfikaty Prezydenta m.st. Warszawy WARS i SAWA otrzymało sześć ursynowskich placówek oświatowych – pięć po raz pierwszy, a w jednym wypadku było to przedłużenie posiadanego już certyfikatu.

Wyróżnione placówki z Ursynowa:
– Szkoła Podstawowa nr 336 im. Janka Bytnara "Rudego"
– Szkoła Podstawowa nr 322 im. Jana Brzechwy
– Szkoła Podstawowa nr 319 im. Marii Kann
– Gimnazjum z Oddziałami Dwujęzycznymi nr 93 im. Księżnej Izabeli Czartoryskiej
– LXIII Liceum Ogólnokształcące im. Lajosa Kossutha
– Szkoła Podstawowa nr 96 im. Ireny Kosmowskiej (przedłużenie posiadanego certyfikatu)

Nowy Komendant

Podczas sesji Rady Miejskiej 23 października Burmistrz Zdzisław Lis oraz Przewodniczący Piotr Obłoza przywitali nowego Komendanta Powiatowego Policji w Piasecznie mł. insp. Jarosława Konończuka.

Mł. insp. Jarosław Konończuk pełni służbę w Policji od ponad 24 lat. Od początku związany jest z pionem prewencji. Od 2007 roku pełnił służbę w Komendzie Stołecznej Policji na stanowisku Naczelnika Wydziału Stołecznego Stanowiska Kierowania. Ma duże doświadczenie w radzeniu sobie z sytuacjami kryzysowymi. Od 15 października kieruje Komendą Powiatową Policji w Piasecznie, zastąpił on na stanowisku insp. Witolda Wójcickiego, który przeszedł w stan spoczynku.

Maciejowski odszedł z WWS

Maciej Maciejowski, radny miasta i autor wpisu na „jak to jest być platformerską kur...Wiadomości TVP"? , którym podzielił się na Twitterze, został usunięty z Warszawskiej Wspólnoty Samorządowej. Platforma zapowiada wniosek do komisji etyki.

– Decyzja zapadła w poniedziałek na wyjazdowym posiedzeniu naszego stowarzyszenia – informuje Piotr Guział, lider WWS i burmistrz Ursynowa. - Uznaliśmy, że forma publicznie wyrażanych poglądów, którą wybrał kolega Maciejowski, szkodzi naszemu projektowi. (źródło – Gazeta.pl)

Kancelaria
Radcy Prawnego
Magdalena Rogalska
sprawy: cywilne, gospodarcze, spadkowe, rodzinne, pracownicze, ubezpieczeniowe, spory sądowe, odszkodowania za szkody komunikacyjne
Warszawa - Ursynów, ul. Jastrzębowskiego 22 (budynek SBM Stokłosy)
Tel. (22) 855 74 80, 602 295 182

Spółdzielnia Mieszkaniowa „Przy Metrze”
z siedzibą w Warszawie przy ul. Lanciego 12

ogłasza po raz trzeci:

otwarty pisemny przetarg

na pierwszeństwo przeniesienia udziału we współwłasności nieruchomości lokalowej (garażu wielostanowiskowego) w budynku przy ul. Belgradzkiej 14 w Warszawie, z którym związane jest prawo do wyłącznego korzystania z miejsca postojowego nr **18-A`** (poziom +1), nie mającego bezpośredniego wjazdu z ciągu ruchu samochodów, zależnego od innego miejsca postojowego mającego użytkownika.

Szczegółowe informacje dotyczące powyższego przetargu można uzyskać na stronie internetowej Spółdzielni

smprzymetrze.waw.pl/przetargi

lub w biurze Spółdzielni (pok. 18) oraz pod nr tel.

22 370 26 86, 22 370 26 87.

Spółdzielnia zastrzega sobie prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyny.

agencja reklamowa imako@imako.com.pl
tel. 22 648 44 00, 22 649-71-65 ul. Lachmana 4
• NEONY • SZYLDY • LITERY PRZESTRZENNE
• TABLICE REKLAMOWE • BANERY • KASETONY

PASSA
BIURO OGŁOSZEŃ
22 649 71 65,
22 648 44 00

Każdy najmniejszy gest znaczyć może bardzo wiele...

Tak łatwo zostać aniołem

Fundacja CMP – „Czy Mogę Pomóc?” – 26 października 2013 r. po raz pierwszy wystartowała z akcją ŚWIĄTECZNA CEGIEŁKA! Przyłącz się i Ty! Pomóż potrzebujących dzieciom!

TAK ŁATWO ZOSTAĆ ANIOŁEM – to główne hasło Fundacji! W tym roku w okresie przedświątecznym postanowiliśmy pokazać mieszkańcom gminy Piaseczno i nie tylko, jakie to bardzo proste… Każdy najmniejszy gest znaczy wiele, przez wspólne zaangażowanie całej społeczności możemy przenosić góry i przełamywać bariery i to dzięki każdemu z nas najbliższe Święta mogą być wyjątkowe i nie zapomniane dla małych podopiecznych Fundacji.

Inauguracja akcji „Świąteczna Cegiełka” odbyła się w Centrum Konferencyjnym DeSilva Plaza w Piasecznie. Zaprezentowane zostały wszystkie cegiełki: kartki namalowane przez podopiecznych Fundacji, aniołki z masy solnej będące symbolem Fundacji oraz kalendarze z dziećmi, które wzięły udział w sesji fotograficznej.

Zbudowany został wspólny mur, niech w te Święta sięgnie nieba!

Pierwszą symboliczną cegiełkę postawił burmistrz Miasta i Gminy Piaseczno, Zdzisław Lis, który objął akcję honorowym patronatem. Kolejne cegły zostały postawione przez Pawła Walickiego, prezesa Centrum Medycznego CMP – fundatora Fundacji oraz partnerów projektu m.in. drukarnię Viw Studio, Agencję Kreatywną Okuba, fotografa Małgorzatę Wielicką, firmę Tape’a L’oeil – odzież dla dzieci. Dziękujemy również drukarni Braci Grodzickich, za wydruk kalendarzy.

Dodatkową atrakcją podczas konferencji był pokaz mody francuskiej firmy odzieżowej Tape’a L’oeil a, jako mali modele wystąpili podopieczni Fundacji. Pokaz poprowadzili znani aktorzy: Magdalena Wójcik i Tomasz Ciachorowski. Na pamiątkę dzieci otrzymały zdjęcia z sesji.

STAŃ SIĘ CZĘŚCIĄ NASZEJ AKCJI! Zapraszamy osoby indywidualne, firmy oraz instytucję do składania zamówień – ZAKUP CEGIEŁKĘ DLA SIEBIE, NA PREZENT DLA SWOICH BLISKICH LUB SWOICH KLIENTÓW!

Wejdź na www.czymogepomoc.pl/swiateczna-cegielka i złóż zamówienie.

Zgromadzone środki ze sprzedaży cegiełek zostaną przekazane na realizację potrzeb podopiecznych Fundacji CMP – „Czy Mogę Pomóc?”.

aso

Wysłuchanie publiczne uwag do projektu planu zagospodarowania przestrzennego rejonu ul. Kłobuckiej

Plany modernizacji terenu Wyścigów

W ubiegły wtorek w ursynowskim ratuszu odbyło się wysłuchanie publiczne uwag do projektu planu zagospodarowania przestrzennego rejonu ulicy Kłobuckiej, który powinien trafić pod obrady rady miasta na początku przyszłego roku. Istotnym elementem planu jest zagospodarowanie 137-hektarowego Zespołu Torów Wyścigów Konnych na Służewcu.

W 2008 r. zabytkowy hipodrom został oddany w 30-letnią dzierżawę Totalizatorowi Sportowemu, spółce z jednoosobowym udziałem skarbu państwa. Wyścigi znajdowały się wówczas na równi pochyłej, groziła upadłość, na tor wszedł syndyk masy upadłościowej. Można zaryzykować twierdzenie, że gdyby nie umowa dzierżawy, której architektem był ówczesny wiceminister skarbu ursynowianin Michał Chyczewski, dzisiaj po wyścigach konnych na Służewcu pozostałoby jedynie wspomnienie. Po wejściu na tor TS sytuacja ustabilizowała się, przede wszystkim pod względem finansowym. Spółka zainwestowała w latach 2009-2012 kilkanaście milionów złotych na najpilniejsze remonty, gdyż zabytek znajduje się w opłakanym stanie technicznym. Ustalono roczną pulę nagród w wysokości około 9 milionów zł, które są terminowo wypłacane. Zakupiono w Australii nową maszynę startową, nowy bezpieczny dla jeźdźców kanat, na torze pojawiły się zagraniczne konie, a szejkowie z ZEA zdecydowali się wpisać Służewiec do Światowego Festiwalu Konia Arabskiego rozgrywanego na kilku kontynentach. Zainteresowanie obiektem wyrazili ostatnio Katarczycy, którzy rozważają zorganizowanie w przyszłym roku w Warszawie końskiego "Qatar Day".

Problem w tym, że TS chce na torze inwestować, czemu sprzeciwia się część tzw. środowiska wyścigowego. 137-hektarowa nieruchomość w dużej części objęta jest nadzorem przez konserwatora zabytków, więc jakakolwiek nowa inwestycja wymaga szczegółowych uzgodnień, które niekiedy mogą trwać latami. Konserwatorski nadzór chroni hipodrom przed zakusami deweloperów zainteresowanych uszczknięciem choćby kilku hektarów fantastycznie zlokalizowanego terenu. Bój pomiędzy "środowiskiem" a TS idzie przede wszystkim o zachowanie funkcji wyścigowej Służewca. Wedle ujawnionej ostatnio przez Totalizator koncepcji zagospodarowania terenu funkcja wyścigowa ma być zachowana (dwie główne trybuny z przyległościami oraz tor "zielony" wolne od nowych inwestycji). W tej chwili trwa remont kompletnie zrujnowanej trybuny środkowej. Pozostaje jednak kwestia równie zrujnowanego i wymagającego generalnego remontu toru treningowego, zlokalizowanego wewnątrz ponad stuhektarowego obiektu. TS chce przeznaczyć tor treningowy pod rekreację (hippika, hipoterapia dla dzieci) i wybudować nowy na środku toru "zielonego". Tak jest w wielu krajach Zachodu, USA i Bliskiego Wschodu. Nowy tor treningowy miałby być wyposażony w specjalną sztuczną bieżnię, na której konie mogą galopować nawet w temperaturze -15 st. C. "Środowisko" natomiast żąda wyremontowania toru treningowego i zachowania jego dotychczasowej funkcji.

TS planuje modernizacje na znacznie większą skalę, m.in. trybuny głównej, stajni, budynków mieszkalnych, łaźni oraz budowę stacji PZO - mówi Włodzimierz Bąkowski, dyrektor O/Służewiec TS. - Są to największe prace modernizacyjne w historii Służewca. Ich przewidywany koszt to blisko 41 mln zł na I etapie prac rewitalizacyjnych - konkluduje Bąkowski. Jednak to nie wszystko. TS nie wyobraża sobie dalszej obecności na torze bez możliwości realizowania nowych inwestycji. A to budzi w "środowisku" sprzeciw. Większość broni się przed "nowym", bo mogłoby ono zakłócić siermiężną, ale spokojną wegetację torów w warunkach mniej więcej dziewiętnastowiecznych. Do oponentów nie dociera, że dzisiaj o funkcjonowaniu czegokolwiek decyduje wyłącznie rachunek ekonomiczny. A on jest dla Służewca bezlitosny. Nie ma zgody na inwestycje - nie ma Totalizatora, który straszy wymiksowaniem się z umowy dzierżawy. Nie ma Totalizatora - nie ma wyścigów. Nikt inny nie zainwestuje bowiem złamanego grosza w coś, co nie jest jego własnością i w związku z tym nie ma możliwości realizowania biznesowych wizji.

Planowane nowe inwestycje to m.in. budowa dwóch dwu-, trzygwiazdkowych hoteli, budowa nowej trybuny (pod widownią mogą zostać ulokowane biura lub sale konferencyjne) oraz odbudowa 40-metrowej wieży ciśnień, która działała na Służewcu przed wojną. Mogłaby w niej zostać urządzona np. klimatyczna restauracja. Szacuje się, że nakłady mogą przekroczyć pół miliarda złotych. TS szuka partnerów za granicą, koncepcję zagospodarowania nieruchomości przedstawiano niedawno na targach w Monachium. - Jak dotąd zainteresowanie współpracą zadeklarowało około 180 firm - mówi Konrad Komarczuk, dyrektor działu projektów TS. - Są to fundusze inwestycyjne, firmy deweloperskie, operatorzy hoteli, a także firmy z branży hazardowej

Kolejny spór dotyczy wybudowania na terenie hipodromu hali sportowo - widowiskowo - kongresowej o wysokości od 15 do maksymalnie 28 m. Obiekt ma pomieścić 15 tys. widzów. Według zapisów planu hala ma mieć elewacje ze "szlachetnych materiałów", czyli z betonu architektonicznego, stali nierdzewnej, szkła, naturalnego drewna czy kamienia. Dwukondygnacyjny podziemny parking, pomieści 2,7 tys. samochodów oraz 30 autokarów. Nie jesteśmy entuzjastami tego pomysłu ze względu na wielkość obiektu, a przede wszystkim brak nowoczesnych rozwiązań komunikacyjnych. Wpisane w plan rondo łączące ulice Taborową i Łączyny nie rozwiąże problemu dogodnego dojazdu do hali tysięcy samochodów.

Natomiast plany TS związane z udostępnieniem obiektu szerokiemu kręgowi osób – od dzieci, po osoby w starszym wieku - uważamy za słuszne i godne poparcia. To nasza wspólna - warszawiaków - własność, więc każdy z nas powinien mieć możliwość korzystania z uroków tego wspaniałego zabytku. Zaryzykujemy twierdzenie, że większość złożonych przez "środowisko" uwag do projektu planu nie obroni się w głosowaniu na sesji rady miasta. "planie próbuje się wprowadzić zmianę funkcji z historycznej i obecnej - treningowej, na rekreacyjną". Jest to uwaga bezprzedmiotowa, takie jest nasze zdanie oparte na opinii jednego ze znanych stołecznych urbanistów. Również uwaga "W planie próbuje się wprowadzić nowe funkcje, z pominięciem funkcji historycznych: wyścigi konne i treningi koni" wydaje się być nietrafiona. Tor treningowy nie będzie bowiem zlikwidowany, ale urządzony w innym miejscu. Natomiast funkcje rekreacyjne są na tym obszarze jak najbardziej dopuszczalne, podobnie jak w wyznaczonych miejscach funkcje usługowo - handlowe. „Niezgodność zapisu planu ze Studium Uwarunkowań i Kierunków Zagospodarowania Przestrzennego m. st. Warszawy (str.120, XIV, Ochrona dziedzictwa kulturowego, pkt 2.2, ppkt d). Niezgodność zapisów planu z Ustawą o ochronie zabytków i opiece nad zabytkami z 2003 r. (art. 25, pkt.1, ppkt. 1)". Zdaniem naszego konsultanta w projekcie planu nie występuje obraza zapisów Studium, czy ustawy o ochronie zabytków.

Tak czy owak suwerenem w tej sprawie jest Rada m.st. Warszawy. Jedno jest pewne - część zespołu torów na Służewcu musi stać się terenem inwestycyjnym. W innym przypadku nie jest możliwe utrzymanie tak gigantycznej nieruchomości. Ważne jest, aby utrzymana została funkcja wyścigowa obiektu: 500-700 koni, dogodne miejsce do ich treningów, wyremontowane dwie trybuny udostępniane w dni wyścigowe bez ograniczeń bywalcom wyścigów konnych, utrzymanie liczby dni wyścigowych na minimalnym poziomie 50, niezabudowany parking, zabezpieczenie cennego starodrzewu, a ponadto sukcesywny wzrost puli nagród i szybkie urządzenie na torze sztucznego oświetlenia. O to należy walczyć, bo są to zagadnienia kluczowe dla wyścigowego środowiska.

Tadeusz Porębski

Świetlna przyszłość Internetu na Ursynowie

Czy burmistrz przekona prezesów?

Sieć FTTH lub bardziej po naszemu sygnał prowadzony światłowodem do mieszkań, sklepów, biur... może stanowić znaczący postęp w dostępności Internetu na Ursynowie i to przy wykorzystaniu niebotycznych prędkości.

W podpisanej niedawno umowie o współpracy między Zarządem Dzielnicy a firmą HAWE widnieje zapis i deklaracja tej firmy o zbudowaniu sieci światłowodowej na Ursynowie na jej koszt. Znaczy to, że z racji tworzenia samej infrastruktury ani Dzielnica Ursynów, ani mieszkańcy dzielnicy nie poniosą żadnych kosztów. Zaproszenie ursynowskich spółdzielni i wspólnot mieszkaniowych przez burmistrza ma na celu wyjaśnienie im, a tym samym także mieszkańcom ogólnych zasad działania takich sieci i uświadomienie korzyści płynących z korzystania z tego typu łączy. Łącza światłowodowe pozwalają na przekazywanie sygnału od kilku do kilkunastu razy szybciej niż, wydawałoby się niezłe, łącza przewodowe sieci kablowych.

Tak szybkie działanie Dzielnicy i HAWE S.A., którego nie nazwałbym jeszcze błyskawicznym, jest zapewne spowodowane obietnicą złożoną przez przedstawicieli HAWE S.A. i partnerów, którzy zadeklarowali dokonanie ustaleń do końca tego roku. Oby się to im powiodło, bo korzyści będziemy czerpali my, szarzy internauci. Wzrośnie konkurencja dostawców Internetu, co zawsze przekłada się na obniżkę cen usług.

Spotkanie odbędzie się 7 listopada 2013 r. (czwartek) o godz. 14.00 w ratuszu Dzielnicy Ursynów (sala konferencyjna) przy al. KEN 61.

Na spotkaniu przedstawiciele spółki HAWE S.A oraz jej partnerzy technologiczni przedstawią szczegóły wprowadzania FTTH i odpowiedzą na pytania.

Udział w spotkaniu przedstawicieli spółdzielni i wspólnot tylko po wcześniejszym zgłoszeniu – mailem: promocja@ursynow.pl lub telefonicznie: 22 546 60 02.

eRKa

Fot. Lech Kowalski

W leśnych ostępach można jeszcze spotkać kozulkę malutką i biegacza granulowanego

O czym szumi Las Kabacki ...

Jaki jest Kabacki Las – zdaje się – każdy widzi. Rzesza spacerowiczów podążająca w weekendy w jego kierunku od stacji metra Kabaty, ten nieustannie ciągnący się, jak długi wąż, kolorowy korowód ludzki, swoimi nogami utwierdza jego popularność.

Ale co w Lesie Kabackim piszczy, zgrzyta, szumi i mlaska albo dlaczego ostatnio nie piszczy lub nie szumi, tego już pewnie nie wie zbyt wielu. Skąd się wziął, jaka jest jego historia, a przede wszystkim jakie kryje mniejsze i większe tajemnice, spróbuję choć trochę przybliżyć.

Jest największym lasem miejskim Warszawy (pierwszy wśród szesnastu), ale jednocześnie największym rezerwatem województwa mazowieckiego: ma długość 4-5 km, szerokość 2,5-3 km oraz powierzchnię 924,72 ha. Pierwsze zapiski o tych terenach, będących pozostałością po dawnej Puszczy Mazowieckie,j pochodzą z roku 1386. Przez wieki (choć pod różnymi nazwami) był miejscem spacerów, przejażdżek konnych i polowań oraz źródłem materiału budowlanego i opałowego dla Wilanowa i okolic. W pamięci ogółu mieszkańców stolicy zapisał się dzięki inicjatywie prezydenta Stefana Starzyńskiego, który w 1938 odkupił go od hrabiego Adama Branickiego, władającego zadłużonymi dobrami wilanowskimi. W ten sposób uchronił las przed dalszą wycinką drzewostanu na pokrycie długów. W latach 1927-37 wycięto bowiem aż 95 ha.

Drzewostan był także rabunkowo eksploatowany przez hitlerowców, tuż po wojnie na opał przez okoliczną ludność, a szalejące w lutym i marcu 1945 huragany poczyniły dalsze spustoszenia. Pamiątkę po dawnych właścicielach wali tu około 150 osób. Mogiła 50 gwardzistów, 100 powstańców i osób cywilnych, które zginęły z rąk okupanta w latach 1939-1944, znajduje się w południowo-zachodniej części lasu. W sierpniu 1944 roku stacjonowały tu dwa bataliony powstańców polskich pod dowództwem płk „Grzymały" Mieczysława Sokołowskiego (w sumie 700 osób).

Rezerwat utworzono decyzją władz w 1980 roku i nadano mu imię Stefana Starzyńskiego. Dziewiątego maja 1987 stał się areną największej katastrofy w dziejach polskiego lotnictwa, rozbił się tu Il-62 z floty PLL Lot, oznaczony imieniem „Kościuszko", zginęły 183 osoby. Co roku, w pierwszych dniach maja, przy pomniku z listą ofiar, znajdującego się na terenie rezerwatu, odbywają się pamiątkowe obchody. Kolejna przełomowa data to 1995 rok, kiedy otwarto stację metra Kabaty, znacznie ułatwiając mieszkańcom stolicy dostęp do rezerwatu, ale jednocześnie przyczyniając się do jego bardzo ekspansywnej eksploatacji, czemu sprzyja bezpośrednie sąsiedztwo Parku Kultury i Wypoczynku w Powsinie oraz bliskość Ogrodu Botanicznego PAN.

Obecnie Las Kabacki znajduje się pod zarządem Lasów Miejskich Warszawy http://www.lasymiejskie.waw.pl/ , które otaczają go troskliwą opieką, ewidencją, i zakrojonymi na najbliższe dziesięciolecia planami ochrony i gospodarowania. Wyznaczono między innymi dwie ścieżki przyrodnicze, jedna zaczyna się od strony ul. Moczydłowskiej, druga od strony gajówki w Parku w Powsinie. Lasy Miejskie zajmują się liczeniem saren i drzew, starają się przywrócić jak najbardziej naturalny charakter lasu, moniturują „naloty", „podrosty" oraz „podsadze-

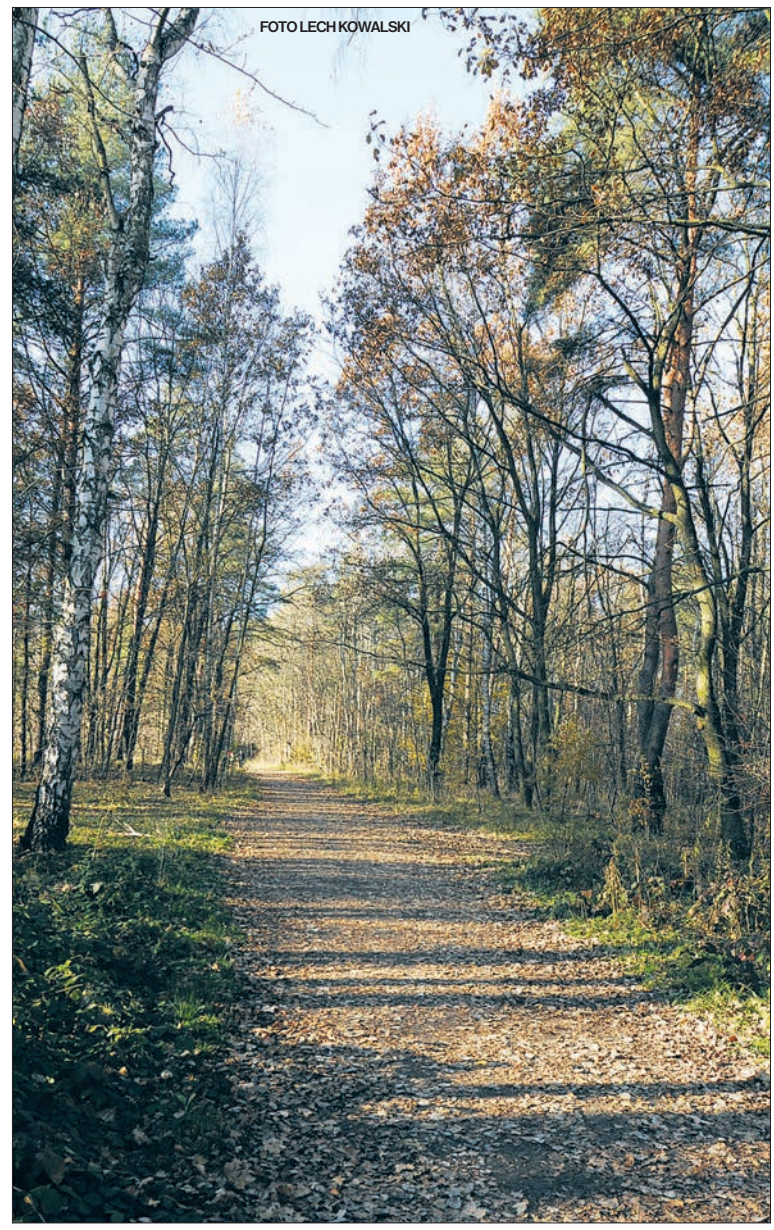
FOTO LECH KOWALSKI

FOTO LECH KOWALSKI

stanowi zabytkowa drewniana leśniczówka z 1890 roku, znajdująca się tuż przy Skarpie Wiślanej, przy ulicy Rydzowej. Dwa oczka wodne w środkowej części kompleksu to sztuczne zbiorniki powstałe jako wodopoje w zwierzyńcu założonym w 1849 roku (dla 4 jeleni, 13 danieli, 2 saren oraz 2 dzików).

Garść kolejnych historycznych faktów: w znajdującej się na terenie lasu tajnej jednostce wojskowej „Wicher" w latach 1936-39 były prowadzone prace nad rozszyfrowaniem tajnych niemieckich kodów wojskowych (słynnego kodu Enigmy), co upamiętnia tablica przy ul. Leśnej, dedykowana kryptologom. W czasie wojny hitlerowcy zamordo-

nia"… Sprawdzają przejezdność dróg przeciwpożarowych, inwentaryzuje i taksonomuje, a wreszcie edukują…Prowadzony jest także Ośrodek Rehabilitacji Zwierząt (poszkodowanych), podaję przy okazji nr telefonu 22 756 34 75.

Las Kabacki porasta grąd (las mieszany), z bogatym poszyciem. Prace ewidencyjne z 2010 roku wspominają o występujących tu 60 gatunkach drzew i krzewów. Przeważa drzewostan sosnowy, dębowy i brzozowy, osika, grab, buk, świerk, rośnie chroniony jarząb szwedzki oraz drzewa owocowe, jak jabłonie, grusze, czereśnie. W runie leśnym występuje 147 gatunków roślin zielnych oraz 15 gatunków mchów, spotkamy m.in. chronioną lilię złotogłów, turzycę drżączkowatą i widłaka babimora. Miłośników kulinariów informuję, że rośnie tu także czosnek niedźwiedzi, którego oczywiście nie można zrywać… To tutaj, z czego możemy być dumni, po raz pierwszy w Polsce w 1975 roku znaleziono owocniki znajdującego się na czerwonej liście czerwonawego złotaka nadrzewnego (wielkoowocnikowy grzyb kapeluszowy), który występuje na martwych resztkach drewna, głównie świerkowego, i jest rzadkim grzybem jadalnym, który owocuje mniej więcej od czerwca do sierpnia, więc może go jeszcze spotkamy. Ma się u nas (to jest w Lesie Kabackim) ponoć dobrze.

Wspominałam już o pomnikach historycznych, trudno zatem nie wspomnieć o 13 pomnikach żywych – tj. starych sosnach, bukach, dębach i modrzewiach, z których aż trzy są umierające. Ponieważ las jest sukcesywnie nasadzany, pamiętajmy, by omijać z daleka młodniki i nie chodzić po niewyznaczonych ścieżkach, przy których ktoś pewnie mieszka…W drzewostanie brakuje zwłaszcza lip, klonów, jesionów i wiązów, wobec tego planuje się kolejne nasadzenia, które są także siedliskiem zwierzyny To te rośliny szumią nam nad głową i wokół nas podczas relaksujących spacerów. Czasem jednak coś przemknie, zaświergocze lub leniwie się przesunie. Proszę sobie wyobrazić, że żyje tu 20-30 saren, nieco dzików, zające, lisy, które czasem są na tyle oswojone z ludźmi, że w środku dnia spacerują sobie po Józefosławiu i Pyrach. Las zamieszkują go także i inne drapieżniki, jak kuny, tchórze, łasice, jenoty, a ostatnio nawet borsuk, który prawdopodobnie przywędrował z Lasu Natolińskiego. Czasem w okolicach Parku Kultury w Powsinie przemknie nam nad głową nietoperz (występują 3 gatunki). Obok pospolitych kosów, strzyżyków i sikorek, czy puszczyków odnotowano rzadkiego ptaka trzmielojada, a w latach 1998-2002 kilkakrotnie orły bieliki, które jednak potraktowały rezerwat tylko jako miejsce noclegowe. Z gadów występują: padalce, zaskrońce, jaszczurka zwinka. Dla poprawienia państwu humoru wymienię kilka nazw owadów: kozulka sosnówka i kozulka malutka (chociaż wiadomo przecież, że kozulka raczej jest malutka), capoń osikowy, rozpylacz świerkowy (ciekawe co on rozpyla), biegacz granulowany (wiadomo, w lesie wielu uprawia jogging), szyszkoń czarny (nie wiem czy wcina szyszki), stępień ślimaczarz (być może się „ślimaczy") oraz tylko 2 gatunki motyli. Ponoć na rodzimych entomologów czeka jeszcze niejedno odkrycie, bo tutejsze bezkręgowce są słabo poznane.

Teraz kilka słów o zagrożeniach. Chciałoby się powiedzieć, że las też człowiek i czasem potrzebuje świętego spokoju, a z tym jest chyba najgorzej, fachowo nazywa się to presją antropogeniczną, czyli przeszkadzamy my, którzy biegamy, spacerujemy, szusujemy i „nordicwalkujemy"… Z jednej strony cieszymy się lasem się nim i opiekujemy, ale też stanowimy największe zagrożenie. Jeszcze w latach 90. sporadycznie można było spotkać tu spacerujące pojedynczo osoby. Prawdopodobnie z tego powodu wyniosło się z lasu wiele gatunków ptaków, jak świergotek drzewny (20-80 par w latach 1999-2003, obecnie brak, mazurek o podobnej liczebności i trendzie, czy zaganiacz z którego 80 par zostało tylko 2-3). Kolejne zagrożenie to zbytnia bliskość siedlisk ludzkich (bez otuliny lasu) i brak nieużytków, będących siedliskiem wielu gatunków. Świetnie ma się za to dzięcioł duży (117 par), któremu nie trzeba już nawet zawieszać budek lęgowych. Nawet zaprzestanie gospodarki rolnej na niektórych fragmentach przylegających do lasu spowodowało np. znaczne ograniczenie liczebności ptaszka o nazwie ortolan (motywem ze śpiewu trznadla ortolana rozpoczął swą V symfonię Beethoven). Za wprowadzenie do lasu obcych gatunków roślin także odpowiedzialni są ludzie (np. przez wyrzucanie śmieci, ziemi ze skrzynek balkonowych – gatunkiem szczególnie ekspansywnym jest niecierpek pospolity, ale to na szczęście nie ten ze skrzynek). Wałęsające się koty i psy prowadzane bez smyczy płoszą dziki i sarny, pamiętajmy o tym ! Zdarza się, że hordy bezpańskich psów polują z sukcesem zwłaszcza na młode osobniki saren i dzików. A nic tak nie cieszy, jak widok pasącego się stada saren na śródleśnej polanie, czy zająca, który przycupnął w trawie przy miedzy, co miałam okazję osobiście niejednokrotnie zaobserwować.

Zagrożenie stanowi wzrastający hałas, (nawet w środku lasu słychać niestety szum samochodów) oraz projekt obwodnicy biegnącej w pobliżu. Nic dziwnego, że w celu ochrony zwierząt kilka lat temu rozpatrywany był projekt wprowadzenia opłat za wstęp do lasu… Obniżenie się poziomu wód gruntowych sprzyja wysuszaniu wilgotnych fragmentów leśnego terenu oraz prawdopodobnie osłabieniu drzewostanów dębowych (64,2 % spośród drzewostanów martwych). Długotrwałe niedobory wody powodują, że osłabione drzewa są atakowane przez grzyby. Co prawda, zwalone pnie stosowne rośliny i zwierzęta z czasem zagospodarują, ale lepiej przecież, żeby szumiały nam nad głową…. Obniżenie poziomu wód gruntowych o 1-1,5 m występuje w wyniku odprowadzaniu wód deszczowych do kanalizacji, nielegalnego podpiwniczenia budynków w bliskim sąsiedztwie lasu, budowie ujęć wodnych i budowaniu ścieżek nieprzepuszczalnych dla wody deszczowej w bezpośrednim sąsiedztwie lasu… Nielegalnie przejeżdżający traktami leśnymi rowerzyści powodują obłamania i uszkodzenia szyjek korzeniowych, a więc niewinni turyści także dokładają swoje trzy grosze….

Nie wszyscy wiedzą, że jednym z największym zagrożeń dla zwierząt jest chów wsobny, odizolowanie, zwłaszcza populacji saren. Konieczne jest wyznaczenie korytarzy ekologicznych, aby te i inne zwierzęta mogły swobodnie migrować i łączyć się z innymi osobnikami np. z Lasu Natolińskiego (w którym żyją m.in. sarny i dziki) oraz z Doliną Wisły. Chyba że nauczymy sarny przechodzić slalomem między rowerami…

Agnieszka Marianowicz-Szczygieł

Bibliografia:

„Lasy Warszawy"Justyna Nowakowska i Katarzyna Żak.Warszawa 2010

„Plan ochrony rezerwatu„Las Kabacki im. Stefana Starzyńskiego. Projekt" Lasy Miejskie .Warszawa 2010

O dysleksji i logopedii w Szkole Podstawowej nr 313

Żeby kurka nie bazgrała

Dnia 28 października 2013 r. w Szkole Podstawowej nr 313 im. Polskich Odkrywców odbył się uroczysty apel podsumowujący kilkudniowe obchody „Tygodnia świadomości dysleksji i logopedii”.

Dyrektor szkoły Alicja Patalas serdecznie powitała wszystkich zebranych na szkolnym forum: nauczycieli, uczniów i zainteresowanych rodziców. Następnie Małgorzata Hryniewicz-Czarnecka w kilku słowach przypomniała najistotniejsze założenia TSDiL oraz najważniejsze działania, jakie miały miejsce na terenie szkoły w ramach organizowanych obchodów. Szczególnym zainteresowaniem cieszyły się konkursy skierowane do chętnych uczniów z klas I-VI, a więc słowne łamigłówki „Ortografia nie jest taka trudna”, konkurs plastyczny „Ilustracja do wybranej baśni H. Ch. Andersena – sławnego dyslektyka”, a także konkurs pięknego pisania „Żeby kurka nie bazgrała”. To właśnie uczniowie z wypiekami na twarzy i szybko bijącym sercem oraz z nadzieją i pewną dozą niepewności czekali na rozstrzygnięcie i wyczytanie zwycięskich nazwisk.

Po radosnym występie pierwszoklasistów, którzy ochoczo zaprezentowali swoje piosenki, odbyło się uroczyste wręczenie dyplomów i upominków. Wyczytywani laureaci odbierali nagrody i z szczere słowa gratulacji zarówno od pani dyrektor jak i organizatorek konkursów.

Wspaniałym i niepowtarzalnym momentem poniedziałkowego apelu było czytanie przygotowanych wierszy Jana Brzechwy i Juliana Tuwima przez wicedyrektor Jolantę Groszyk i kierownik świetlicy Iwonę Grotek. Panie swoim odważnym występem pokazały wszystkim uczniom jak ciekawym i pięknym zajęciem może być wspólne czytanie literatury dziecięcej.

We wspomnianych konkursach wzięło udział ponad stu uczniów. Ta niebagatelna liczba śmiałych uczestników dowodzi, że dzieci chcą i potrafią z pełnym zaangażowaniem włączać się w różne, proponowane przez nas dorosłych, interesujące zmagania konkursowe. I to jest jedna z wielu ważnych i krzepiących refleksji po minionych obchodach pracowitego tygodnia.

Małgorzata H-Czarnecka

Współpraca SP 323 z Galerią Działań S.M.B. Imielin

Książka artystyczna

W ramach realizowanego od kilku lat projektu „Obecność Galerii Działań S.M.B. Imielin w szkołach” uczniowie klasy IIc ze Szkoły Podstawowej nr 323 im. Polskich Olimpijczyków po raz kolejny uczestniczyli w warsztatach plastycznych.

Tym razem zajęcia poprowadził artysta- plastyk, kurator Laboratorium Edukacji Twórczej Centrum Sztuki Współczesnej w Warszawie Janusz Byszewski. Zaproponował on wykonanie nietypowej książki.

Zaczęło się bardzo tajemniczo – dzieci miały za zadanie wymyślać słowa. Padało wiele propozycji, ale wybrano tylko cztery. Następnie do nowych wyrazów dzieci wykonały stronice książki.

Najpierw czarną kartkę zginały, darły, zgniatały – tak powstał „miną”. Druga kartka skrywała w sobie zapisany przez dziecko sekret z naklejonym prostokącikiem – to „namo”. Na kolejnej dzieci zrobiły „papeletkę”. Nakleiły formę – rzeźbę odciśniętą ze złotego lub srebrnego papieru. Natomiast: „tali” powstała ze skrawka zwykłej żółtej taśmy samoprzylepnej, którą dzieci obrysowały kredkami. Na koniec wykorzystano stemple. Każdy uczeń wpisał wymyślony tytuł oraz siebie jako autora.

I tak powstało wiele bardzo ciekawych książek, w których dzieciom udało się nadać neologizmom nowe znaczenie. Uczniowie z wielką pasją, zaangażowaniem i wyobraźnią wykonali swoje zadania. Praca sprawiła im dużo radości i satysfakcji. Na koniec spotkania zorganizowano klasową wystawę. Każdy z dumą prezentował swoją książkę.

Warsztaty twórcze finansowane są ze środków dzielnicy Ursynów m. st. Warszawy.

Grono Pedagogiczne Szkoły Podstawowej nr 323 im. Polskich Olimpijczyków

Wywiad z Ewą Cygańską, radną Dzielnicy Ursynów

Myślmy więcej o naszych seniorach...

Dlaczego zdecydowała się Pani zajmować problemami ludzi starszych na Ursynowie?

Bo to grupa społeczna mieszkańców Ursynowa, która musi być zauważona. Ursynów postrzegany jako dzielnica ludzi młodych to przeszłość. Dzisiejsi mieszkańcy sprowadzili się na Ursynów 35 lat temu, tworzyli Ursynów i jego historię. Dziś mają 60+ i chcą tak jak wtedy, kiedy zamieszkali w tej dzielnicy, być z niej dumni. Dobrze, że coraz częściej dostrzegane są problemy ludzi starszych, częściej pisze o nich prasa lokalna, a zarząd dzielnicy wychodzi naprzeciw potrzebom tej grupy społecznej. Ludzie w wieku poprodukcyjnym, emeryci stanowią około 10% ogólnej liczby mieszkańców. Oznacza to, że na Ursynowie 15 tysięcy osób to seniorzy. Ta tak liczna grupa osób powinna zostać otoczona szczególnym wsparciem ze strony władz dzielnicy.

Można powiedzieć, że historia i problemy tych ludzi to również Pani doświadczenie pokoleniowe.

Oczywiście. Nam wiele lat temu na Ursynowie nie żyło się łatwo. Można śmiało powiedzieć, że mieliśmy swoje upragnione „M” i byliśmy młodzi. Poza tym brakowało wszystkiego, co wiąże się z tzw. potrzebami infrastrukturalnymi: handlu, usług, placówek oświatowych, czy też zdrowotnych, nie mówiąc już o komunikacji. Wiele się przez te lata zmieniło, ale trzeba przyznać, że nie w każdej części Ursynowa te zmiany są aż tak widoczne.

Które miejsca ma Pani na myśli?

Przede wszystkim rejon Puszczyka, Wiolinowej, Pięciolinii, Koński Jar, Nutki, Koncertowa. Poza chlubą całego Ursynowa – metrem i niedawno oddanymi boiskami sportowymi oraz placem zabaw na Olkówku pozostałe inwestycje na tym terenie, to placówki handlowe, czy szkoły z przedszkolami, które powstały 30 lat temu. Potrzeby infrastrukturalne dla tej części Ursynowa są ogromne brakuje obiektów na potrzeby szeroko rozumianej polityki społecznej.

Przejdźmy do konkretów. Jest Pani inicjatorka budowy na Ursynowie Domu Seniora...

W okresie kampanii wyborczej osobiście zebrałam ponad 600 podpisów mieszkańców pod tą inicjatywą. Przełożyło się to na uzyskany mandat. Wiedziałam, że sprawy z zakresu polityki społecznej, jako radnej dzielnicy będą w moim szczególnym obszarze zainteresowania. Dlatego też sprawa konieczności powstania Domu dla Seniora została wpisana w priorytety rozwojowe naszej dzielnicy. W chwili obecnej brakuje odpowiedniej działki budowlanej na potrzeby takiego obiektu, a ponadto sytuacja finansowa miasta nie pozwala na wpisanie zadania do wieloletniej prognozy finansowej. Będę zabiegała o projekt funkcjonalno-użytkowy dla Domu Seniora na Ursynowie. Z uwagi na zapaść finansów Warszawy w najbliższych latach myślę, że wielką szansą będzie nowa perspektywa finansowa UE 2014-2020. Bez pozyskania środków zewnętrznych żadna duża inwestycja w najbliższym okresie nie będzie możliwa do realizacji.

Centrum Aktywności Lokalnej to też Pani inicjatywa.

Musimy zadbać o nowoczesne rozwiązania infrastrukturalne i merytoryczne odpowiadające potrzebom mieszkańców niepełnosprawnych i starszych zagrożonych z różnych przyczyn marginalizacją. Utworzenie Centrum Aktywności Lokalnej pozwoli dzielnicy realizować politykę społeczną w godnych warunkach. Pozwoli na rozwijanie współpracy ze społecznościami lokalnymi, budowaniu społeczeństwa obywatelskiego, a także wspieranie organizacji pozarządowych w realizacji zadań zlecanych przez samorząd. W placówce powinien się znaleźć całodobowy dom interwencji kryzysowej, o który zabiegają od lat rodziny posiadające osoby niepełnosprawne. Miejsce, gdzie niepełnosprawni znajdą profesjonalna opiekę w sytuacjach kryzysowych tj., gdy rodzic lub opiekun okresowo nie może sprawować opieki. A także dzienny dom pobytu dla osób niepełnosprawnych, które nie są już objęte obowiązkiem szkolnym.

Co jeszcze chce Pani zrobić, aby ułatwić życie osobom starszym?

Na pewno będę walczyć o powstanie na wysokim Ursynowie przychodni zdrowia z prawdziwego zdarzenia z podstawowa opieką zdrowotną, dla dorosłych i dla dzieci, ale też z lekarzami specjalistami i rehabilitacją. Czy obecni seniorzy maja nadal jak 30 lat temu leczyć się w piwnicach budynków mieszkalnych? Obiecywana przez lata budowa szpitala południowego staje się coraz bardziej wątpliwa, Powinniśmy też pomyśleć o tych seniorach, którzy chcą być aktywni mają czas i ochotę na realizowanie swoich pasji i zainteresowań. Dlatego też kibicuje inicjatywie Pana Lecha Królikowskiego Przewodniczącego Rady Dzielnicy Ursynów i powołaniu Wolnego Uniwersytetu. Frekwencja na zajęciach i wycieczkach Wolnego Uniwersytetu pokazała jak cenna była to inicjatywa.. Konieczne będzie również w najbliższym czasie podjęcie wysiłku utworzenia kolejnego domu dziennego pobytu dla osób starszych czy tez klubu aktywności seniorów. Placówka mogłaby zostać utworzona w zasobach spółdzielni mieszkaniowych. Sfinansowanie modernizacji i dostosowania obiektu do potrzeb seniorów przy współudziale kilku ursynowskich spółdzielni w porozumieniu z władzami dzielnicy, które wzięłyby na siebie ciężar jego prowadzenia i utrzymania. Sprawa wydaje się warta rozważenia, bo potrzeby i oczekiwania w tym zakresie są ogromne.

Czy pomysły te zostały już ujęte w jakimś oficjalnym dokumencie?

Niektóre z nich, poparte licznymi podpisami mieszkańców, zostały już wpisane przeze mnie przy okazji zgłaszania uwag do projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego zachodniej części obszaru Ursynowa i zostały uwzględnione. Udało się ocalić tereny ogródków działkowych przy Kopie Cwila.. Gdzie dzisiaj mieszkańcy mogą wypoczywać w utworzonym na bazie dawnych działek - ogrodzie dla seniorów? W ciągu całej kadencji kieruje do władz dzielnicy postulaty o szerszą niż dotychczas ofertę kierowaną do ursynowskich seniorów. Cały system usług adresowany do seniorów powinien umożliwiać im prowadzenie samodzielnego i aktywnego życia we wszystkich sferach społeczności lokalnej z zapewnieniem dostępności do edukacji, kultury, sportu i rekreacji.

W dzielnicy trwają obecnie prace nad utworzeniem zespołu ds. budżetu partycypacyjnego, co będzie to oznaczać dla mieszkańców?

Będzie to głos mieszkańców, na jakie projekty w dzielnicy przeznaczyć określone środki finansowe. W skład zespołu wchodzą 3 radnych, 5 reprezentantów organizacji pozarządowych działających na Ursynowie i 5 mieszkańców oraz urzędnicy wskazani przez Burmistrza. Z ramienia Klubu Nasz Ursynów zostałam wskazana do pracy w tym zespole. Cieszę się z tego bardzo, bo choć pracy będzie sporo na początku głównie organizacyjnej to widzę tu światło dla projektów, które od lat czekają na rozwiązanie w naszej dzielnicy. Mam tu na myśli potrzeby osób niepełnosprawnych i ich rodzin. Ursynów otrzymał na projekty budżetu partycypacyjnego 3 Mn zł i dołożę wszelkich starań, aby pieniądze te trafiły do najbardziej poszkodowanych i zostały właściwie spożytkowane. Mam nadzieje ze pozyskam sojuszników dla mojego sposobu myślenia.

Rozmawiał Jan Kołowaty

Ewa Cygańska– radna Klubu Nasz Ursynów, wiceprzewodnicząca Komisji Zdrowia Polityki Społecznej i Pomocy Rodzinie

Szanowni Państwo, mieszkańcy Ursynowa

Ośrodek Pomocy Społecznej Dzielnicy Ursynów m.st. Warszawy
pragnie zaprosić Państwa do wzięcia udziału

w DIAGNOZIE potrzeb i zasobów mieszkańców Ursynowa.

Badanie będzie prowadzone w okresie **od 15 października 2013 r. do 15 listopada 2013 r. przez firmę „EU-CONSULT"** Sp. z o.o., ul. Wały Piastowskie 1, 80-885 Gdańsk, poprzez przeprowadzenie anonimowych ankiet i konsultacji społecznych.

Celem badania jest określenie potrzeb i zasobów mieszkańców dzielnicy Ursynów. Dzięki Państwa pomocy zdobędziemy wiarygodne i aktualne informacje, które przysłużą się do jeszcze lepszego zaspokojenia Państwa potrzeb i oczekiwań, przez instytucje i organizacje działające na rzecz mieszkańców Ursynowa. Diagnoza pomoże również w aplikowaniu o fundusze europejskie w latach 2014-2020, które zostaną następnie wykorzystane na wsparcie działań na rzecz mieszkańców.

Ankieterzy, z którymi będziecie mieli Państwo kontakt, zobowiązani będą do posiadania identyfikatorów oraz listu polecającego podpisanego przez Dyrektora Ośrodka. Będą oni zadawać pytania dotyczące m.in. problemów osób pracujących, bezrobotnych, rodzin wielodzietnych i samotnych matek i ojców, osób młodych do 25 r.ż. jak i osób starszych, niepełnosprawnych oraz dotyczące zjawiska przestępczości i uzależnień. Zostaną Państwo zapytani również o oczekiwania i pomysły na lepsze wykorzystanie zasobów dzielnicy i wskazanie na ewentualne ich braki. Badanie ankietowe zajmie Państwu 10 minut.

Na konsultacje społeczne serdecznie zapraszamy 14 listopada 2013 r. o godzinie 17.00 do Urzędu Dzielnicy Ursynów m.st. Warszawy al. Komisji Edukacji Narodowej 61, sala 136.

Aktualne informacje dotyczące przebiegu diagnozy oraz wyniki badań możecie Państwo znaleźć na stronie internetowej Ośrodka www.ops-ursynow.pl

Projekt „Dobra marka – OPS Ursynów budzi do życia" jest współfinansowany przez Unię Europejską w ramach Europejskiego Funduszu Społecznego

KAPITAŁ LUDZKI
NARODOWA STRATEGIA SPÓJNOŚCI

UNIA EUROPEJSKA
EUROPEJSKI
FUNDUSZ SPOŁECZNY

Debata o odwróconej hipotece

Uregulowanie rynku renty dożywotniej, objęcie go państwowym nadzorem i szybkie wprowadzenie ustawy o świadczeniach dożywotnich - to najważniejsze wnioski z debaty, którą 24 bm zorganizował UOKiK. Podczas spotkania został również zaprezentowany pełny raport z kontroli przedsiębiorstw zawierających umowy świadczeń dożywotnich oraz zostało podkreślone, że już teraz można podpisywać bezpieczne umowy renty dożywotniej, jeśli znajdą się w niej odpowiednie zapisy.

- To młody rynek, dlatego trudno przewidzieć, jak się rozwinie – stwierdziła Elżbieta Kołodziej z UOKIK-u, główna autorka opracowanego raportu, z którego wynika, że do kwietnia 2013 r. siedem skontrolowanych podmiotów podpisało łącznie 381 umów na świadczenia dożywotnie. Jak podkreśliła Elżbieta Kołodziej, podmioty te starają się zabezpieczyć seniorów w sposób należyty, a w przypadku niektórych firm, zauważono wzmożoną ochronę w postaci chociażby ustanowienia hipoteki umownej na rzecz klienta.

Obecni na debacie prawnicy przestrzegali, aby przed podpisaniem umowy dokładnie sprawdzić podmiot, który oferuje świadczenie dożywotnie np. poprzez zapoznanie się ze sprawozdaniem finansowym firmy i zbadanie, czy stosuje ona wobec klienta zabezpieczenia w postaci: dożywotniego użytkowania, wspomnianej hipoteki umownej, czy poddania się egzekucji na mocy art. 777 kpc.

Porównując rentę dożywotnią, która już teraz jest dostępna, z odwróconym kredytem hipotecznych, nad którym trwają prace legislacyjne, Bolesław Meluch ze Związku Banków Polskich stwierdził, że oba instrumenty finansowe adresowane są do innej grupy klientów.

To samo zdanie wyraził Dariusz Brzeski, przewodniczący Rady Nadzorczej Funduszu Hipotecznego Familia, dodając, że „odwrócony kredyt hipoteczny będzie rozwiązaniem dla osób, które chcą podwyższyć swój standard życia przeznaczając świadczenie np. na wycieczki, czy przyjemności.

Tymczasem, jak podkreślił przedstawiciel Fundusz Hipotecznego Familia, oferowana już teraz bezpieczna renta dożywotnia skierowana jest dla osób, które przeznaczają te świadczenie głównie na zaspokojenie podstawowych potrzeb np. na jedzenie, czy leki. A takich emerytów wśród polskiego społeczeństwa jest najwięcej.

Przedstawiciele skontrolowanych firm byli zgodni, że raport branży świadczeń dożywotnich był potrzebny, tak samo, jak szybkie powinno być wprowadzenie ustawy, o którą zabiegają.

- Uważamy, że opublikowany raport jest potrzebny, aby wyeliminować złe praktyki stosowane, przez firmy w umowach z klientami oraz w reklamach – dodaje Katarzyna Brzeska-Miksa, prezes Funduszu Hipotecznego Familia SA.

- Kontrola wykazała, że oferowanie bezpiecznej renty dożywotniej już teraz jest możliwe, przy zastosowaniu odpowiednich zabezpieczeń chroniących seniora, które powinny wprowadzić wszystkie podmioty na rynku – uważa Katarzyna Brzeska-Miksa.

Fundusz Hipoteczny Familia SA jest jedynym skontrolowanym podmiotem, wobec którego UOKiK nie miał żadnych zastrzeżeń.

Familia
Fundusz Hipoteczny

puchary-24.pl
ceny producenta
Puchary od 9,9zł
Medale od 1,5zł
Statuetki od 13zł
Trofea od 50zł
Grawerowanie od 4zł

sportowo.eu
internetowy sklep sportowy
kilka tysięcy produktów w jednym miejscu
Góra Kalwaria ul.Sobieskiego 50
tel 22 75 00 111
tel 6666 44 222

sportika.pl
TEAMWEAR SINCE 1982

Przed nami Dzień Wszystkich Świętych i Dzień Zaduszny

Dzień zadumy i modlitwy, czas wspomnień...

Kijów – największym (ok. 100 ha) cmentarzem w Kijowie jest Cmentarz Bajkowa, nazywany często przez Polaków „Bajkowym". Nazwa pochodzi od niejakiego Bajkowa, który przekazał należące do niego tereny miastu Kijów. Na cmentarzu tym są trzy duże polskie kwatery, część w kiepskim stanie. Trwa ich nieustanna degradacja, czemu usiłują zapobiec polskie organizacje społeczne, istniejące i aktywne, mimo znikomych środków jakimi dysponują. Obecnie w Kijowie mieszka zaledwie kilka tysięcy Polaków.

Wielkimi krokami zbliża się Dzień Wszystkich Świętych, a następnie Zaduszki. Dni pamięci o tych, którzy już odeszli i których już nie ma wśród nas. Polska tradycja nakazuje odwiedzanie w te dni grobów swoich bliskich, zapalenie zniczy, złożenie wieńców i kwiatów.

Dzień Wszystkich Świętych i Dzień Zaduszny to dwa różne święta, niestety często nieświadomie mylone przez Polaków. Pierwsze obchodzone jest 1 listopada i jest uroczystością ku czci wszystkich znanych i nieznanych świętych. Jak wyjaśniają teolodzy święto wszystkich tych, którzy zostali już zbawieni i cieszą się życiem po śmierci. Drugie, to dzień modlitwy za ludzi zmarłych, którzy dopiero oczekują na ostateczne spotkanie ze stwórcą. Tego dnia ludzie wspominają wszystkich, którzy odeszli z tego świata.

Dzień Wszystkich Świętych jest często mylony z Zaduszkami, dlatego to w tym dniu przyjęło się czczenie zmarłych i odwiedzanie grobów, zwłaszcza że to pierwszy listopada jest w Polsce dniem wolnym od pracy. Jest to też święto obchodzone przez większość innych systemów wyznaniowych, a także zwyczaj praktykowany przez osoby bezwyznaniowe, mający być wyrazem pamięci oraz oddania czci i szacunku zmarłym. Co ciekawe, w czasach PRL usilnie starano się nadać świętu charakter świecki i nazywano je dniem Wszystkich Zmarłych bądź Świętem Zmarłych, jak się jednak okazuje całkiem skutecznie, bo niektórzy do dziś używają właśnie tych błędnych nazw.

A jak Święto Zmarłych obchodzi się w innych krajach? Japońskie święto ku czci dusz zmarłych, znane jako Bon, odbywa się w zależności od regionu w połowie lipca lub sierpnia. Japończycy wierzą, że duchy zmarłych powracają w tym czasie na Ziemię, aby odwiedzić swoich najbliższych. U progu swoich domów ustawiają latarnie tzw. okuribi, a niektórzy puszczają na wodę łódeczki z lampionami. W wielu miastach na ulicach i przed świątyniami odbywają się rytualne tańce Bon-Odori. Japończycy budują specjalne ołtarze poświęcone pamięci zmarłych.

W Ekwadorze natomiast święto zmarłych ściśle wiąże się z jedzeniem. Rodziny zasiadają przy stole zastawionym tradycyjnymi potrawami, jedzą m.in. chleb guagua, który ma kształt dziecka oraz piją colada morada – napój z fioletowej kukurydzy, jeżyn i innych owoców. Niektóre społeczności takie, jak zamieszkujący ten kraj Indianie, spotykają się ze zmarłymi przy grobach. Przynoszą w ofierze ich ulubione potrawy i wierzą, że dopiero kiedy zmarli się nimi najedzą sami mogą je spożyć. Przy grobach często gra się też w kości. To jednak nie rozrywka, ale sposób porozumiewania się ze zmarłym.

Jak zwykle w okresie Wszystkich Świętych stołeczny Ratusz przygotował specjalną ofertę przewozową komunikacji miejskiej, dzięki czemu na groby bliskich warto udać się tramwajem lub autobusem. Tym bardziej, że jak co roku, w okolicach warszawskich nekropolii czekają nas ograniczenia w ruchu i zakazy postojów.

W dniach 28-31 października ZTM uruchomił specjalne linie autobusowe oznaczone literą C. Mają one ułatwić komunikację dla osób odwiedzających cmentarze. W dniu Wszystkich Świętych autobusy oznaczone literą C będą kursować w godzinach 7–19, w Dzień Zaduszny od godziny 8 do 18, a 3 listopada w godzinach 9–17. Dodatkowo we Wszystkich Świętych, Dzień Zaduszny i niedzielę 3 listopada wszystkie tramwaje będą kursowały częściej – według sobotniego rozkładu jazdy. Metro we wszystkie dni będzie kursowało według specjalnego rozkładu jazdy.

O stosowanie się do zmienionej organizacji ruchu apeluje policja. Kierowcy powinni przestrzegać oznakowania przy cmentarzach. W okolicach cmentarzy zobaczymy też więcej patroli Straży Miejskiej, którzy wspólnie z policjantami, będą czuwać nad porządkiem i bezpieczeństwem.

W tym roku w akcji „Znicz" weźmie udział blisko 10 tysięcy policjantów. Jak co roku czuwać oni będą nad bezpieczeństwem na zatłoczonych ulicach, będą kontrolować ruch w okolicach cmentarzy, sprawdzą czy kierowcy poruszają się z bezpieczną prędkością, skontrolują stan techniczny pojazdów oraz zbadają trzeźwość kierujących. Szczególną uwagę podczas tegorocznej akcji funkcjonariusze mają zwrócić na to, czy dzieci przewożone są w odpowiednich fotelikach, czy wszyscy pasażerowie mają zapięte pasy oraz na to czy pojazdy nie są przeładowane.

Odwiedzając miejsca wiecznego spoczynku, zachowajmy należytą powagę, zastanówmy się nad przemijaniem, przywołajmy ulotne wspomnienia. Cmentarz jest miejscem gdzie spoczywają nasi najbliżsi – dziadkowie, rodzeństwo, nasi rodzice, również najbliżsi naszych znajomych. Ich też należy uszanować. Człowiek żyje bowiem tak długo, jak długo trwa pamięć o nim.

LuK
Foto i podpisy
Lech Królikowski

Żytomierz – ośrodek polskiego życia na Kijowszczyźnie. Ostatecznie po oderwaniu przez Rosję Kijowa od Polski stał się on w 1667 nową stolicą województwa i ośrodkiem polskiego życia narodowego. Materialnym tego śladem jest zachowany do dnia dzisiejszego ogromny cmentarz katolicki, niestety w nienajlepszym stanie.

Berdyczów – cmentarz w Berdyczowie jest materialnym śladem istniejącej przez wieki dużej społeczności żydowskiej, która, między innymi, wykształciła specyficzny kształt nagrobków. Trudno rozstrzygnąć nawet, czy można je nazwać macewami. Nagrobki zostały wykonane w granicie, występującym obficie w okolicach Berdyczowa.

Mokotowskie Centaury zdobyły tytuł mistrza Polski

Triumf baseballistów bezdomnych

Po 20 latach występowania w rozgrywkach baseballiści Warszawskiego Uczniowskiego Klubu Baseballowego okazali się wreszcie najlepsi w kraju.

W regularnym sezonie wygrali trzynaści spośród szesnastu spotkań, by w rundzie finałowej odnieść sześć zwycięstw w ośmiu meczach. Za Centaurami znalazły się renomowane zespoły: Dęby Osielsko, Stal BiS Kutno, Gepardy Żory i może najbardziej utytułowana Silesia Rybnik. Sensacja jest tym większa, że po tytuł w Ekstralidze sięgnęła drużyna, która nie ma własnego boiska, a na co dzień trenuje na miniaturze regularnego placu w Szkole Podstawowej 205 im. Żołnierzy Powstania Warszawskiego przy ul. Spartańskiej. Sztuczna nawierzchnia tegoż zdecydowanie się różni od trawy i mączki, na jakiej rozgrywane są mecze.

Warto podać całą kadrę Centaurów (chodzi oczywiście o drużynę seniorów), bo jest po temu niecodzienna w końcu okazja:

Pitchers

Trevor Caughey (30 lat), Krzysztof Jurek (42) grający trener, Paweł Komosa (28), Piotr Paskudzki (29) – główny trener, Mike Renery (32), Michał Słomka (21), Adam Vorbrodt (24)

Infielders

Krzysztof Babicki (27), Rafał Bednarczyk (21) trener, Marcin Czarnecki (27), Michał Gościcki (25), Aaron Hornostaj (31), Rafał Kaliński (29), Piotr Mikołajczyk (31), Grzegorz Paskudzki (31)

Outfielders

Bartosz Malinowski (30), Marek Piergies (31), Paweł Rojek (41), Tomasz Rot (33), Michał Rysiawa (21), Mateusz Szustek (15), Jacek Urban (21), Oskar Wróblewski (27).

Drużyna jest umiędzynarodowiona. W minionym sezonie występowali w niej bowiem: grający w reprezentacji Wielkiej Brytanii Mike Renery, urodzony w Toronto Aaron Hornostaj i Marek Piergies z Chicago. Pierwszy z nich jest obieżyświatem, grywającym w różnych ligach narodowych i tym sposobem utrzymującym się z baseballu. Nim przyjechał do Polski, udzielał się w lidze czeskiej.

– W tym roku mieliśmy wyjątkowo silny skład, bo oprócz zagranicznych graczy istotnym wzmocnieniem byli reprezentant Polski Piotr Mikołajczyk i Rafał Kaliński – obaj ściągnięci ze Stali Kutno. Wypada jednak dodać, że Kaliński to nasz wychowanek, który jeszcze przed przenosinami do Kutna występował w stołecznym zespole Zbójczerzy, nieistniejącym od paru lat – tłumaczy główny trener Piotr Paskudzki.

Ciekawa jest paleta przynależności państwowej w ekipie Centaurów. Marcin Czarniecki i Jacek Urban są obywatelami Polski i USA; Mike Renery – Wielkiej Brytanii i USA; Aaron Hornostaj – Kanady; Marek Piergies – Kanady i Polski.

Występując w najwyższej klasie rozgrywkowej, Ekstralidze, Centaury są w niemałej biedzie, bowiem nie mając w Warszawie boiska zdatnego do rozgrywania meczów jako gospodarze, korzystają z takiego w Kutnie, dokąd na szczęście da się dojechać autostradą w półtorej godziny.

Do sierpnia tego roku drużyna seniorów miała dofinansowanie z budżetu miasta, ale to się skończyło. Trzeba teraz polegać na własnych składkach i szukać ewentualnych sponsorów.

Julita Paskudzka (matka Piotra i Grzegorza), pełniąca od 23 lat funkcję dyrektora szkoły przy Spartańskiej jest wielką fanką baseballu i bardzo żałuje, że ten sport, znakomicie rozwijający cechy motoryczne u dzieci i młodzieży, zarówno w Warszawie, jak i w całej Polsce mocno podupadł. – Na pewno sytuacja automatycznie się pogorszyła, gdy baseball i softball wypadły z programu olimpijskiego – ubolewa pani dyrektor.

Jeszcze w zasadniczym sezonie Centaury mogły grać na boisku w Piasecznie, ale stało się to niemożliwe, ponieważ tamtejszy stadion zaczął być poddawany modernizacji.

Aż łza się w oku kręci, gdy się wspomni, że ponad 20 lat temu warszawski baseball zaczął raczkować na Ursynowie (Warsaw Giants) i dopiero z tej dzielnicy przeniósł się na Mokotów (Spartańska). Obecnie – obok Centaurów – są w Warszawie nie tak renomowane drużyny baseballowe i softballowe: Feniksy, Pasikoniki i Warsaw Diamonds, a w Konstancinie funkcjonuje Mała Liga Baseballu. Szkoleniową podpora pozostaje żonaty z Polką Amerykanin Chris Sweeney. Dopóki jednak nie powstanie chociaż jedno regularne boisko, o szerszym rozwoju tego polskiego palanta w wersji amerykańskiej trzeba zapomnieć. Centaury i tak dzielnie dają sobie radę i w ostatnim sezonie zdołały wystawić do mistrzostw Polski drużyny we wszystkich kategoriach wiekowych. Będzie możliwe również w przyszłości, bowiem zespoły młodzieżowe mają finansowe wsparcie miasta.

Maciej Petruczenko
Foto B. Malinowski

Spółdzielnia Mieszkaniowa
„Służew nad Dolinką”

OGŁOSZENIE

Spółdzielnia Mieszkaniowa „Służew nad Dolinką” z siedzibą w Warszawie przy ul. Bacha 31 ogłasza **przetarg nieograniczony w formie licytacji ustnej**, w którym mogą wziąć udział wszystkie zainteresowane osoby, na zawarcie umowy o ustanowienie i przeniesienie odrębnej własności lokalu mieszkalnego **nr 147 przy ul. Łukowej 3** w Warszawie o powierzchni użytkowej 32,2 m. kw. Lokal składa się z 1 pokoju, aneksu kuchennego, łazienki z WC, przedpokoju i usytuowany jest na IX kondygnacji budynku. Do lokalu przynależy komórka lokatorska (piwnica) o powierzchni 0,7 m. kw.

Licytacja odbędzie się w dniu **18 listopada 2013 r., godz. 17.00** w siedzibie Spółdzielni przy ul. Bacha 31, sala nr 13. Kwota wywoławcza licytacji wynosi **200.800,00 zł.** (słownie dwieście tysięcy osiemset złotych). Minimalna wysokość postąpienia wynosi 1.000 zł. Oględzin lokalu można dokonać w dniach 8 listopada 2013 r. w godzinach 11.30-12.00 i 14 listopada 2013 r. w godzinach 17.00-17.30.

Wadium w wysokości 11.000 zł należy wpłacić na konto Spółdzielni przed upływem terminu składania deklaracji o przystąpieniu do licytacji. Numer konta Spółdzielni, na które należy wpłacić wadium: PKO B.P. S.A. XVI Oddział Centrum w Warszawie 05 10201169 0000 8202 0011 2219.
Deklarację przystąpienia do przetargu, oświadczenie o zapoznaniu się z warunkami przetargu oraz dowód wpłaty wadium należy składać w zamkniętej kopercie z dopiskiem „Przetarg na zawarcie umowy o ustanowienie i przeniesienie odrębnej własności lokalu nr 147 przy ul. Łukowej 3” **najpóźniej do dnia 18 listopada 2013 r., godz. 16.30 w biurze Spółdzielni przy ul. Bacha 31** (kancelaria na parterze budynku).

Z dokumentacją przetargową oferenci mogą zapoznać się w biurze Spółdzielni, pokój nr 7, w dni powszednie w godzinach pracy Spółdzielni.
Osobami uprawnionymi do kontaktów z oferentami są panie Zofia Gacia i Danuta Bral - Banach, tel. (22) 543-92-22.
Spółdzielnia zastrzega sobie prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyny.
Osoby biorące udział w przetargu proszone są o posiadanie dowodu tożsamości.

Zumba, boogie i inne atrakcje festiwalu

Fitness w Arenie Ursynów

Już po raz 17. w Ursynowskim Centrum Sportu i Rekreacji odbył się Festiwal Fitness. Tym razem impreza dla osób kochających zdrowy i aktywny styl życia odbyła się pod hasłem „SATURDAY NIGHT FEVER”.

Blisko tysiąc osób bawiło się w Arenie Ursynów przy rytmach latino, disco, hip hop i funky. Impreza jest organizowana przez Ursynowskie Centrum Sportu i Rekreacji już od 8 lat. Zajęcia prowadzone są przez prezenterów z czołówki szkoleniowców fitness w Polsce.

Wieczór rozpoczął Michał Kurpet zajęciami Zumba. Kolejną choreografię zaprezentował Nasser. Marcin Zierałko prowadził Boogie Night w rytmie disco. Ponadto podczas imprezy można było zasięgnąć konsultacji u rehabilitantów i specjalistów terapii manualnej z Arena Med oraz u trenerów personalnych Pt-coaching. Kosmetolodzy i masażyści z Day Spa Nova 2 udzielali wskazówek jak dbać o swoje ciało. Na stoiskach promocyjnych można było dokonać zakupów odzieży dance i fitness. Szkoły IFFA i Zamiela Fitness oferowały kursy i warsztaty instruktorskie.

Po raz pierwszy imprezą towarzyszącą Festiwalowi był Maraton Indoor Cycling – poprowadzony przez grupę „Namagnezzowani Red White Team” – najlepszych instruktorów Spinning® i Schwinn oraz zawodników kolarskich teamów MTB. Odbyły się też Zawody Sprawnościowe.

Organizatorzy dla uczestników ufundowali vouchery na szkolenia fitness, czy karnety do klubu fitness UCSiR. Zwieńczeniem imprezy było „after party” w kręgielni Arena Active Club.

www.ursynow.pl
Foto Lech Kowalski

Multikoncert „Uśmiechnij się...”

German toczka w toczkę

W Multikinie 28 października odbył się Multikoncert „Uśmiechnij się...”, w którym Władysława Wdowiczenko i Justyna Reczeniedi zaśpiewały piosenki Anny German.

Artystkom towarzyszył zespół w składzie: Artur Grudziński, Andrzej Kubacki, Marcin Riege, Wojciech Ruciński, Andrzej Stępień.

Jak na wszystkich poprzednich koncertach organizowanych przez Urząd Dzielnicy Ursynów m.st. Warszawy był komplet. Mało tego, darmowych wejściówek zabrakło już po mniej więcej kwadransie od momentu rozpoczęcia rozdawania, więc niestety wielu chętnych nie mogło wysłuchać ulubionych piosenek i pieśni w znakomitym wykonaniu. Obie gwiazdy wykazały się wysokim kunsztem, a śpiewaczka z Odessy dodatkowo głosem niemal identycznym z głosem Anny German, która była i jest bardziej szanowana na Ukrainie i w Rosji niż w ojczyźnie.

DU
Foto Lech Kowalski

Władysława Wdowiczenko piękny głos z Odessy

Justyna Reczeniedi

Wystawa Anny Foryckiej-Putiatyckiej w Galerii DAP

Pejzaże egotyczne

W warszawskim Domu Artysty Plastyka w Galerii DAP 3 (ul. Mazowiecka 11a) można obejrzeć wystawę Anny Foryckiej-Putiatyckiej – „Pejzaże egotyczne”. Artystka nazwała tak swoje obrazy, bo powstały w odniesieniu do jej własnych uczuć, przeżyć, doznań, obserwacji siebie samej. Odnoszą się też do jej doświadczeń i zdarzeń z jej barwnego życia...

Warto podkreślić, że słowo egotyzm - tendencja do przesadnego zajmowania się własną osobą, własnymi przeżyciami, kierowanie uwagi otoczenia, egocentryzm, egoizm tu oznacza próbę poświęcenia się całkowicie malarstwu i obrazowi.

Autorka jest kobietą wszechstronną, wrażliwą na humanistyczne wartości. Pochodzi z rodziny przedwojennego poznańskiego przedsiębiorcy. Może to sprawia, że potrafi umiejętnie łączyć w swoim życiu sztukę z innymi obowiązkami. Poświęcając swój czas i angażując się w sprawy publiczne. Malowanie wymaga jednak skupienia i tej odrobiny egotyzmu, który sprawia, że artysta może skoncentrować się na swoim dziele.

- Moja praca artystyczna to szereg eksperymentów i prób przemawiania do odbiorcy własnym językiem. Tkwiąc w tradycji, ale fascynując się przemianami świata i przyszłością sztuki staram się nie popaść w dekoracyjność, ale przekazać pokoleniom wartości i doświadczenia zdobyte w jakże naszej trudnej polskiej rzeczywistości. Począwszy od czasów stalinowskich poprzez komunizm, aż do dziś – wyjaśnia artystka.

W obrazach Anny Foryckiej-Putiatyckiej widać proces twórczy i jego poszczególne etapy, w których autorka poszukuje odpowiedniej formy malarskiej - śladu pędzla na płótnie, koloru, faktury, nastroju etc. Mimo, że na pierwszy rzut oka obrazy Anny Foryckiej-Putiatyckiej sprawiają wrażenie niedokończonych, widz patrząc na nie dłużej dostrzega przemyślaną kompozycję i harmonię. Subtelna równowaga między szkicowością dzieła, a decyzją kiedy uznać za ukończone sprawia, że obrazy te cechuje spontaniczność, lekkość można by powiedzieć efemeryczność. Forma oddaje treść przeżycia, jakie towarzyszyło powstaniu obrazu. Czasem z nim kontrastując.

Obrazy prezentowane na wystawie są pogrupowane stylistycznie w różnorodne grupy. Artystka jest członkiem kilku Grup Twórczych działających przy OW ZPAP takich jak: PositiveArt, Grupa Hoovera, Międzynarodowy Ruch Artystyczny Interferencje. Współpracuje z Grupą Visual Dance. Jej prace znajdują się w instytucjach związanych z kulturą i nauką w Polsce i na świecie. Jest założycielką Grupy Twórczej „Symfonia” przy OW ZPAP. Mieszkańcy Ursynowa z pewnością pamiętają jej wystawę malarstwa w ursynowskiej Galerii „U” w Domu Kultury Stokłosy…

Mirosław Miroński

X Jazzowe Spotkania Filmowe w kinie Kadr

Pamiętam i Starsi Panowie

W warszawskim Kinie Kadr ul. Gotarda 16 ruszyła X edycja muzyczno – filmowego cyklu Jazzowe Spotkania Filmowe. W programie są koncerty jazzowe z tematami filmowymi w wykonaniu muzyków polskiej sceny jazzowej, pokazy filmów oraz specjalni goście...

Jazzowe Spotkania Filmowe już od 10 lat przyciągają widzów zdobywając coraz większą rzeszę zwolenników. Autorami i organizatorami cyklu jest Agencja Ika Art. Wojciechowscy - Iwona Strzelczyk-Wojciechowska i Krzysztof Wojciechowski.

Projekt skierowany jest do osób zainteresowanych X Muzą i muzyką jazzową, zwłaszcza fenomenem artystycznym „polskiej szkoły filmowej” i „polskiej szkoły jazzu”.

Podczas tegorocznej edycji pokazane będą mało znane, ale zasługujące na poznanie filmy, spoza głównego nurtu tzw. polskiej szkoły filmowej. W ciekawy i przystępny sposób przedstawione zostaną sylwetki twórców i ich dzieła.

Gośćmi Specjalnymi Cyklu byli m.in.: Jerzy Kawalerowicz, Janusz Morgenstern, Tadeusz Konwicki, Feliks Falk, Wojciech Siemion oraz muzycy, kompozytorzy, wokaliści: Andrzej Kurylewicz, Wanda Warska, Lucyna Winnicka, Włodzimierz Nahorny, Andrzej Jagodziński, Janusz Muniak, Włodek Pawlik, Gary Guthman, Janusz Strobel, Bogdan Hołownia, Marysia Sadowska, Marek Bałata, Krzesimir Dębski, Filip Wojciechowski, Mariusz Bogdanowicz, Krzysztof Ścierański. O historii i kulisach prezentowanych filmów opowiadali znani dziennikarze i krytycy filmowi: Paweł Sztompke, Marek Karewicz, Andrzej Bukowiecki, Jerzy Płażewski, Janusz Wróblewski.

W pierwszym z tegorocznego cyklu koncertów wystąpił Michał Wróblewski – pianista jazzowy, kompozytor pochodzący z Gorzowa Wlkp. Absolwent wydziału jazzu AM im. K. Szymanowskiego w Katowicach. W grudniu 2010 r. zadebiutował ze swoim własnym Trio, zdobywając I nagrodę na konkursie młodych zespołów jazzowych Jazz Juniors w Krakowie i nagrywając debiutancki album zatytułowany „I Remember”. Jako pianista i aranżer brał udział w projekcie studyjnym „Starsi Panowie”, z udziałem gwiazd – m.in. Kayah, Maleńczuk, Kukiz.

Słowo wstępne przed projekcją filmu „Dom bez okien” wygłosił gość specjalny – reżyser, scenarzysta – Stanisław Jędryka. Warto dodać, że „Dom bez okien” z 1962 roku, to fabularny debiut reżysera Stanisława Jędryki. Akcja filmu rozgrywa się w małym, prowincjonalnym cyrku, dla którego wybawieniem okazuje się pojawienie się utalentowanego mima i parodysty Roberta.

W głównych rolach występują: Wiesław Gołas, Danuta Szaflarska, Tadeusz Konrad, Elżbieta Czyżewska. Film pokazywany był na festiwalu w Cannes.

Za miesiąc, 23 listopada:
Koncert: Wojciech Gogolewski & Bożena Zalewska
Słowo wstępne – filmoznawca, krytyk filmowy – Andrzej Bukowiecki
Projekcja filmu „Skok” Kazimierza Kutza.
Więcej informacji - www.ikaart.pl
Tel. 501 140 523, 695 936 477

MM

Kontrola na lotniskach – jak się przygotować?

Ostatnie przygody prezydenta Lecha Wałęsy na lotnisku w Londynie dają pretekst do przypomnienia zasad pewnych obowiązujących podczas każdej podróży samolotem.

Polskie przepisy, a w szczególności Krajowy Program Ochrony Lotnictwa Cywilnego, zobowiązują wszystkie firmy zarządzające lotniskami do zapewnienia całkowitego bezpieczeństwa statków powietrznych oraz pasażerów. Aby to bezpieczeństwo mogło zostać zapewnione, każdy pasażer musi zostać poddany kontroli bezpieczeństwa. Podobnej kontroli poddawane są również wszystkie bagaże. Kontrolę przeprowadza się po to, aby wszyscy pasażerowie mogli mieć pewność, że nikt nie wniesie na pokład samolotu żadnego przedmiotu niedozwolonego do przewozu w transporcie lotniczym i nie zagrozi ich bezpieczeństwu podczas pobytu na lotnisku lub w czasie lotu.

Tu od razu warto wyjaśnić, że przepisy zwalniają z kontroli bezpieczeństwa następujące osoby: Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej, Prezesa Rady Ministrów, Marszałków oraz Wicemarszałków Sejmu i Senatu, członków Rady Ministrów, a także wszystkie osoby, którym towarzyszy ochrona służb państwowych. Kontroli nie muszą się poddawać również członkowie delegacji oficjalnych, wymienionych na potwierdzonych listach zaproszonych gości, składających wizyty na zaproszenie Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej, Prezesa Rady Ministrów, Marszałka Sejmu lub Senatu oraz członków Rady Ministrów. Każde państwo we własnym zakresie ustala listę osób zwolnionych z kontroli na lotniskach i w różnych państwach te zasady mogą być inne.

Kontrola bezpieczeństwa pasażera polega na przejściu przez bramkę wykrywającą metal oraz na prześwietleniu bagażu podręcznego w urządzeniu rentgenowskim. Aby szybko i sprawnie przejść kontrolę trzeba się do niej odpowiednio przygotować. Po pierwsze należy zdjąć ubranie wierzchnie (tj. kurtka, płaszcz, marynarka) oraz zegarek, pasek, bransolety, dużą biżuterię. Trzeba wyjąć wszystko z kieszeni i włożyć do przygotowanych pojemników. Z bagażu kabinowego (podręcznego) należy wyjąć sprzęt elektroniczny (np. laptop, kamera, aparat fotograficzny, mp3) i również umieścić go w specjalnych kuwetach, w których pojedzie do prześwietlenia.

Wszelkie płyny, żele i aerozole w pojemnikach o objętości do 100ml/100g trzeba umieścić w jednej przezroczystej, zamykanej torebce plastikowej o objętości nie przekraczającej jednego litra i przygotować do kontroli umieszczając je w osobnym pojemniku. Warto mieć przy sobie także zaświadczenie od lekarza o konieczności przyjmowania leków, jeśli jest taka potrzeba i leki muszą być przewożone w bagażu podręcznym.

Po takim przygotowaniu nikt nie będzie musiał kilkakrotnie przechodzić przez bramkę i martwić się wynikiem kontroli, a czas oczekiwania na kontrolę przez innych pasażerów znacznie się skróci. Trzeba jednak również uczciwie powiedzieć, że pracownik przeprowadzający kontrolę w każdej chwili może zażyczyć sobie sprawdzenia, czy pasażer nie przenosi na sobie jakiegoś niebezpiecznego przedmiotu – nawet jeśli bramka tego nie zasygnalizuje dźwiękiem. Przeprowadza się wówczas tzw. kontrolę manualną polegającą na obmacaniu dłońmi ciała pasażera. Nie wynika to ze złośliwości pracownika ani z ochoty poniżenia kogokolwiek – taką możliwość dają pracownikom ochrony przepisy KPOLC (tu wyjaśnienie dodatkowe: przepisy zalecają wykorzystywanie kontroli manualnej w pierwszej kolejności, dopuszczając kontrolę z użyciem ręcznego wykrywacza metali jako formy dodatkowej).

Warto także pamiętać, że przepisy nie pozwalają zabierać ze sobą do samolotu napojów i innych płynów w pojemnikach o objętości większej niż 100 ml. Do bagażu podręcznego nie wolno zabierać także przedmiotów ostrych lub z ostrymi krawędziami. Zabronione jest również przewożenie przedmiotów twardych i tępych. Oczywiście nie ma mowy o żadnej broni palnej, materiałach wybuchowych i substancjach żrących lub łatwopalnych. W bagażu rejestrowanym, umieszczanym w luku samolotu zabronione jest przewożenie wszelkiego rodzaju materiałów wybuchowych, a także substancji chemicznych (żrących, łatwopalnych lub toksycznych), które mogłyby stanowić zagrożenie dla zdrowia pasażerów i załogi.

Przemysław Przybylski

Gadka Tadka

Tadeusz Porębski

Taniec klasyczny ma czterech bogów

Ostatnio obejrzałem zarejestrowany przez znajomego na nośniku widowisko baletowe autorstwa owianego legendą Borisa Ejfmana, dyrektora i choreografa Teatru Tańca w Sankt Petersburgu. Spektakl „Czajkowski. Misterium życia i śmierci" został wystawiony w Warszawie, a wabikiem dla melomanów był występ Władimira Małachowa, gwiazdy i dyrektora artystycznego baletu Deutsche Staatsoper Unter den Linden w Berlinie. Nie, żebym był jakimś specjalnym znawcą baletu, ale coś mnie w tej sztuce pociąga – może wspaniała harmonia ruchu prezentujących się na scenie artystów, ich niesamowite predyspozycje fizyczne, sceniczny temperament, a może skok zaprzeczający teorii grawitacji? W każdym razie jest okazja, aby poświęcić trochę miejsca w gazecie wybitnym przedstawicielom tańca klasycznego, zwanego też baletem. Różnica polega na tym, że termin balet odnosi się do spektaklu odbywającego się na scenie, natomiast termin taniec klasyczny odnosi się do techniki jakiej używają tancerze.

Urodzony w 1968 r. w Krzywym Rogu na Ukrainie Małachow jest zdaniem znawców jednym z czterech bogów tańca klasycznego. Ciekawostką jest to, że każdy z nich urodził się w Rosji, ewentualnie w ZSRR, choć większość życia spędzili na Zachodzie. Rosjanin o polskich korzeniach Wacław Niżyński (1889 - 1950), Michaił Barysznikow (ur. w 1948 r.) oraz Siergiej Lifarienko (1905-1986) znany we Francji pod pseudonimem Serge Lifar, to obok Małachowa creme de la creme światowych scen baletowych. Sam Małachow zasłynął jako geniusz techniczny, niezrównany talent liryczny i nazywany jest przez zachodnich krytyków „tancerzem stulecia".

„Niesamowite predyspozycje fizyczne, sceniczny temperament, a może skok zaprzeczający teorii grawitacji"

Wacław Niżyński to prawdziwa legenda. Urodzony i wychowany w Kijowie w polskiej rodzinie zaczął tańczyć mając trzy lata. Choreografie, które później stworzył, zrewolucjonizowały myślenie o sztuce baletowej. Niestety jego życie prywatne to jeden ciąg tragicznych wydarzeń, a szaleńcze zamiłowanie do pracy spowodowało, że u szczytu sławy w wieku 29 lat przerwał karierę i odciął się od świata w szwajcarskiej wiosce. Zawsze był małomówny, zamknięty w sobie i ponury, postępująca choroba psychiczna dokonała dzieła zniszczenia. Ostatnie lata życia Niżyński spędził w sanatoriach zamknięty w swoim wewnętrznym świecie. Zmarł w 1950 r. w Londynie.

Także urodzony w Kijowie Siergiej Lifarienko (Serge Lifar) po ukończeniu gimnazjum studiował w konserwatorium grę na fortepianie i skrzypcach, a na początku rewolucji październikowej zapisał się do państwowej szkoły baletowej. W 1923 r. przyłączył się do słynnego zespołu Diagilewa gdzie poczynił ogromne postępy i po dwóch latach został pierwszym tancerzem. W 1930 r. zaangażował się do opery paryskiej jako pierwszy tancerz i choreograf, dwa lata później uzyskał tytuł profesora profesora. Opracował tam około 45 spektakli baletowych wskrzeszając tym samym wielkie tradycje baletu francuskiego. Lifar stworzył we Francji zawód tancerza i wychował wielu wybitnych artystów sceny baletowej.

Michaił Barysznikow urodził się w Rydze w rodzinie radzieckiego oficera i szwaczki. Od dziesiątego roku życia uczył się w szkole baletowej, a w 1964 r. rozpoczął naukę w słynnej Leningradzkiej Szkole Choreograficznej profesor Agryppiny Waganowej. W krótkim czasie stał się wiodącym artystą tego teatru oraz jednym z faworytów władz radzieckich. Podczas tournée z zespołem Kirowa w Kanadzie w 1974 r. Barysznikow po jednym z przedstawień wymknął się oficerom KGB i poprosił o azyl polityczny w USA. Był związany kolejno z American Ballet Theatre i New York City Ballet. Z upływem lat artysta zaczął odchodzić od żelaznych tradycji tańca klasycznego i wprowadzać do repertuaru eksperymentalne elementy autorstwa młodych choreografów. W 1990 r. założył zespół tańca współczesnego White Oak Dance Project i od tego czasu propaguje taniec współczesny podróżując wraz ze swoim teatrem po całym świecie. Jednym ze najsłynniejszych projektów WODP było widowisko „Heartbeat:mb". Barysznikow tańczył w nim w rytm własnego serca, którego bicie słyszalne było na widowni dzięki umieszczonemu na piersi artysty mikrofonowi.

MOTO-PASSA ● MOTO-PASSA ● MOTO-PASSA ● MOTO-PASSA ● MOTO-PASSA

O motoryzacji inaczej...

Samochody Playboya

O motoryzacji pisać można na różne sposoby. Mniej lub bardziej fachowo i technicznie, można też w sposób mniej lub bardziej „męski". O wyborach Samochodu Roku w Europie i Stanach, już pisałem. Dziś o motoryzacji inaczej...

W czerwcu tego roku, już po raz 21., tym razem w ogrodach Pałacu Zamoyskich na Foksal, odbyła się coroczna gala wyborów Samochodu Roku Playboya. Licznie zgromadzeni goście, często „bywalcy" pierwszych stron kolorowych gazet, bawili się w otoczeniu Króliczków Playboya. Mocne trunki, półnagie dziewczyny i superauta, tak w kilku słowach, podsumować można coroczną galę. „Playboy" doskonale wie, że auta i kobiety są najważniejsze w życiu każdego prawdziwego mężczyzny. Z tego powodu właśnie, polska edycja popularnego magazynu dla panów, poza prezentowaniem na swoich łamach m.in. pięknych dziewcząt, organizuje wybory „Samochodu Roku". Jak zwykle, nie można było jednoznacznie ocenić, czy większym zainteresowaniem cieszyły się zgromadzone wspaniałe samochodu, czy może, jak zwykle, wyjątkowej urody Króliczki. Ponoć każdy chciał sobie zrobić zdjęcie z seksownymi „maskotkami"...

Do walki w tegorocznym konkursie wystartowało 75 wspaniałych nowych modeli. Jak co roku, oprócz znakomitej zabawy, najlepsze samochody walczyły o nagrodę główną oraz zwycięstwo w jednej z dwunastu kategorii. W tym roku w szacownym jury zasiedli: Włodzimierz Zientarski, Krzysztof Hołowczyc, Andrzej Kopera, Andrzej Borowczyk i Rafał Jemielita.

Nagrodę główną, czyli tytuł „Samochodu Roku Playboya 2013" zdobył najnowszy Range Rover. Król SUV-ów, jeden z najbardziej luksusowych samochodów terenowych świata, w swojej najnowszej odsłonie, jest jeszcze lepszy w terenie, zapewnia jeszcze większy luksus, a co najważniejsze, jest bardzo nowoczesny. Jak podaje producent, to wielkie i ciężkie auto, w obecnym, czwartym wcieleniu, udało się „odchudzić" o ponad 420 kg. Jak to możliwe? Stało się to głównie za sprawą nowego nadwozia. Tym razem wykonano je niemal w całości z aluminium. To znaczne zmniejszenie masy pojazdu, w połączeniu z dużymi mocami wszystkich stosowanych w modelu jednostek napędowych, umożliwiło stworzenie pojazdu bardzo dynamicznego i uniwersalnego. Range Rover w swojej czwartej odsłonie to wciąż jedyny samochód, który w tak wyjątkowy sposób łączy komfort i luksus ze wzorowymi możliwościami poruszania się w terenie. Używając słownictwa właściwego dla pomysłodawców konkursu, najnowszy model angielskiego SUV-a został wybrany „najseksowniejszym samochodem króliczka". Przedstawiciel importera, w swoim wystąpieniu na gali, zachwalając zwycięzcę, użył m.in. słów: „...auto to doskonale nadaje się zarówno dla playboya, jak i dziewczyny playboya...". Zapewnił również wszystkich zebranych licznie gości: „...że seks, który przewijał się podczas całej imprezy, jest w nim do zrealizowania w każdym możliwym wymiarze i w każdej możliwej pozycji..."

Jak wspomniałem wcześniej, jury konkursu nagrodziło w sumie 13 samochodów. Auta, które znalazły się w grupie dwunastu pozostałych finalistów, były nie mniej urzekające i interesujące. Oczywiście każde na swój sposób. Jak ostatecznie wyglądała lista pozostałych laureatów tegorocznego konkursu i w jakich zwyciężyli kategoriach?

– **„styl i piękno"** – Alfa Romeo Giulietta,
– **„auto sportowe"** – Aston Martin Vanquish,
– **„luksus i sport"** – BMW Serii 6 Gran Coupe,
– **„ auto na co dzień"** – Chevrolet Trax / Opel Mokka,
– **„auto na każdą drogę"** – Fiat Panda 4×4,
– **„auto z seksem"** – Ford Fiesta ST,
– **„znak czasów"** – Hyundai Santa Fe,
– **„szczyt technologii"** – Mazda6,
– **„auto dla twardziela"** – Mercedes Klasy G,
– **„auto dla rodziny"** – Skoda Octavia III,
– **„auto dla młodego Playboya** – Subaru BRZ / Toyota GT86,
– **„auto dla dziewczyny Playboya"** – Volvo V40 Cross Country.

Długo zastanawiałem się, czy można dokonać analizy wyników niniejszego konkursu z punktu widzenia ściśle motoryzacyjnego. Nie udało mi się jednoznacznie odpowiedzieć na to pytanie, bo jak mi się wydaje, jednoznaczne określenie samej motoryzacji w dzisiejszych czasach, też staje się coraz trudniejsze. Dziś to już z pewnością nie sama technika i jej wytwory. Z całą pewnością w dzisiejszych samochodach nie chodzi już od dawna wyłącznie o przemieszczanie się z miejsca na miejsce. Dzisiejsze dziedziny życia, coraz bardziej się przenikają i mają wzajemnie coraz większy na siebie wpływ. Tak, więc myślę sobie, że jeżeli ktoś kiedyś wpadł na pomysł takich właśnie wyborów „najlepszego samochodu", to wspaniale.

Życzę Wszystkim miłośnikom motoryzacji, aby najróżniejszych wyborów „najlepszego samochodu roku", było jak najwięcej, a wtedy każdy z pewnością znajdzie swój ulubiony konkurs i jemu najbliższe kryteria wyboru. Ja sam, pomimo, iż lubuję się w danych technicznych, nie mogę się już doczekać kolejnych wyborów „Samochodu Roku Playboya"...

MOTOWOJ

Drogi Czytelniku, jeśli chciałbyś, aby zaproponowany przez Ciebie temat związany z motoryzacją został poruszony w jednym z kolejnych wydań felietonu w niniejszej rubryce, wyślij proszę swoją propozycję pod adres: moto@passa.waw.pl

Piórem Derkacza

Ludwik Rakowski

burmistrz Dzielnicy Wilanów m.st. Warszawy

Każdy dobry uczynek musi być ukarany. Ta zasada znajduje swoje uzasadnienie w obchodzonej niedawno 330. rocznicy Wiktorii Wiedeńskiej. Uwolniona od jarzma tureckiego Austria 89 lat później dokonała wraz z Prusami i Rosją I Rozbioru Polski. Turek to człowiek pamiętliwy, nie zapomniał o porażce. W Wilanowie, ukochanym przez króla Jana III Sobieskiego miejscu, postawił szkieletor o dumnej nazwie ratusz. Stoi sobie już 10 lat szkielet konstrukcji przyszłego ratusza i patrzy na królewską rezydencję. Ponieważ na budowie przyszłego ratusza mają pojawić się wkrótce robotnicy, to należy pamiętać o tym, że zachodni wiatr niejednego majstra zrzucił z dachu.

Jerzy Derkacz

Szyfry cyfry

Ryszard Kochan

Święci i dziady

Młodzi Czytelnicy mogą już nie znać „Pana Tadeusza", „Dziadów" i wielu innych lektur, bo nasi ministrowie edukacji są sami słabo wyedukowani i nie widzą potrzeby czytania całych lektur – wystarczą streszczenia, bryki. Po co w ogóle czytać książki, skoro można zajrzeć do recenzji dziennikarza od wszystkiego, który sam, co prawda, też dzieła nie przeczytał, ale słyszał od kolegi, że jego znajomy dowiedział się, że ten Pan Tadeusz, czy jakieś Dziady to dziadostwo, bo wierszem napisane. Wierszem? A kogo obchodzą rymowanki, to dobre dla przedszkolaków.

Z „Dziadami" jest jeszcze jeden kłopot. Wyraz jest zdecydowanie niepoprawny politycznie. Dlaczego autor nie nazwał swego dzieła „Ludzie w sile wieku proszący o wsparcie" lub ostatecznie „Seniorzy wymagający pomocy"? Prowokator, i tyle. Precz z „Dziadami", przepędzić panów, w tym Pana Tadeusza – no może zostawmy XIII Księgę, ale tę już napisał Aleksander hrabia Fredro, a nie Adam Mickiewicz. A z „Dziadami" precz!

Kiedyś, w trakcie mojego nudnego monologu o roli literatury w utrzymaniu narodowości i państwowości, młody człowiek zadał mi pytanie: „A te dziady, to o czym mówią?" Ręce mi opadły, umysł przestał pracować z zaskoczenia, język w gębie słusznie poczuł się zapomniany. Ten młody człowiek miał maturę! Kto mu, do jasnej cholery, ją dał? Jaki debil wymyślił testowanie wiedzy literackiej i bogactwa duchowego przy pomocy sprawdzania umiejętności zdawania testów? Wiem, że jakieś 70-80% populacji nie rozumie prostych wiadomości podawanych w mediach, około 60% Polaków nie przeczytało w zeszłym roku ani jednej książki, dlatego też miast rozmawiać o uczuciach wyższych, odróżniających nas od zwykłych, tępych ćwoków, dajemy się wpuszczać w jałowe dyskursy o dupie Maryni. Zajmujemy się plotkarstwem, miast faktografią i nie odróżniamy prawdy od kłamstwa, wiary od rozumu i, na koniec, dobra od zła.

Nie odróżniamy też dnia Wszystkich Świętych od Dnia Zadusznego, ale to już bardziej z powodu naszego lenistwa, niż kiepskiego wykształcenia. Mieliśmy i mamy problem z dziadami, które są określeniem pogańskiego święta, obchodzonego na wschodnich rubieżach Polski i poza nimi. Chrześcijaństwo, zgodnie z ówczesnymi zasadami poprawności politycznej i pierwszym przykazaniem – „Nie będziesz miał bogów cudzych przede Mną" – starało się wyrugować i zwyczaj, i słowo „dziady". Udało mu się to częściowo, więc poszło po rozum do głowy i ustanowiło dodatkowe święto – Dzień Zaduszny i zadeklarowało, że będzie to czas modlitwy za dusze bliskich nam zmarłych. Dzień Wszystkich Świętych obchodzimy 1 listopada, Dzień Zaduszny – 2 listopada. Pierwszy dzień listopada jest zatem dniem modlitwy za tych, którzy zostali uznani za świętych, a w drugi dzień tego miesiąca wspominamy tych, którzy może święci nie byli, lecz mogą albo nie mogą nimi zostać. I po co naszym dziadom były dziady?

„Dzień Wszystkich Świętych jest w Polsce ustawowo wolny od pracy, jako ten ważniejszy (?) od Zaduszek"

Trochę nielogiczne jest to, że Dzień Wszystkich Świętych jest w Polsce ustawowo wolny od pracy, jako ten ważniejszy (?) od Zaduszek, kiedy powinniśmy czcić pamięć o bliskich, którzy na swoje szczęście opuścili już ten padół. Czyż nie ważniejsze są dla nas dusze naszych ojców, z którymi nie wiadomo co będzie, od świętych, którzy i tak już są święci? Być może i jedni, i drudzy patrzą teraz z politowaniem na nas, prostaków walczących o miejsce w autobusie przy użyciu parasoli, na chamów przyspieszających przed przejściem dla pieszych, na cwaniaków używających oszustwa do osiągnięcia celu, na kłamców realizujących marzenia kosztem innych, i na cały ten wyścig szczurów, niewart nawet milczenia. Ciekawi mnie jedynie, gdzie podziewają się po śmierci ci mali ludzie i ich ubogie, fałszywe dusze. Na jakim cmentarzu są ich nagrobki, dlaczego nie napisano na nich eufemistycznie: „Był złym człowiekiem"? Nie słyszałem, by o jakimś zmarłym mówiono lub pisano źle. Taki dziadowski zwyczaj?

Może w dniach zmuszających do myślenia przyjdzie komuś do głowy refleksja o życiu w ogólności. Może tak jak Mickiewicz dojdzie do wniosku:

Bo słuchajmy i zważmy u siebie,
Że według bożego rozkazu:
Kto za życia choć raz był w niebie,
Ten po śmierci nie trafi od razu.
(Dziady, cz. IV)

Ale po co się zastanawiać nad przeszłością, tkwić nad jakimś grobem, zapalać dziadowskim zwyczajem lampiony lub świeczki. Po jaką cholerę zajmować się niepewną przyszłością, skoro można w tym czasie parę lampek z grobów zabrać, wosk przetopić i sprzedać przed cmentarzem ponownie. Można, będąc kamieniarzem, kilkadziesiąt nagrobków zniszczyć i wziąć kasę za ich reperację. To jest dopiero dziadostwo.

Precz z dziadami i z dziadami, i z „Dziadami" też! A co na to obecni i przyszli święci?

RESET

Andrzej Celiński

Tadeusz Mazowiecki

Przelotnie widywałem go w „Więzi". W miesięczniku informacyjnym dla inteligencji katolickiej. Ja, agnostyk. Wtedy i dzisiaj. Widziałem go pośród wówczas niezwykle prężnej i istotnej dla klimatu debat publicznych części katolików, jakże odległych od dzisiejszych metropolii, dla której sobór watykański był jak powietrze, jak woda i jak słońce. Mazowiecki – zanim zgasł – mieszkał na Mokotowie.

Pośród katolików otwartych, poszukujących, czytających, dyskutujących. „Więź" i Klub Inteligencji Katolickiej w Warszawie, a trochę później zwłaszcza jego „młoda" część – „sekcja kultury" zbierająca się na ogół u św. Jacka na Freta, w sporym, mieszczącym jak potrzeba i dwie setki ludzi refektarzu – to splatało się ze sobą, przenikało. Mazowiecki był tam autorytetem. Dla młodych trochę odległym, ale obecnym. Kiedy w 1977 zgodził się być rzecznikiem głodujących u św. Marcina działaczy demokratycznej opozycji, wszyscyśmy poczuli się bezpieczniej. On jakoś uwiarygodnił głodujących nie tylko wobec ludzi obcych, którzy tak naprawdę nie mieli pojęcia o co chodzi, ale i wobec nas, dość wtedy osamotnionych. Ja nie głodowałem, byłem jednym z niewielu w naszym środowisku, któremu udało się zachować pracę, miałem rodzinę, dla której musiałem „trzymać" urlop, byłem w końcu dość poważnie chory. Ale byłem, wartościami, z nimi. Tadeusz trochę jakby gdzie indziej.

On już od lat miał specyficzną odpowiedzialność. Miał swój miesięcznik. Był w ważnej dla obu, ale bardzo trudnej relacji z autorytetem autorytetów – prymasem. A jednak się zgodził. Przyjął trochę jakby nie swoją sprawę. On ważył przecież wszystko, co było odpowiedzialnością. Waham się jak to nazwać. Ale jednak, najbliższe będzie – za naród. Na tym jego maleńkim, ale jakże istotnym kawałku, jakim byli katolicy warszawscy i krakowscy, a także wrocławscy, opolscy, lubelscy i wszyscy, gdzie byli, i czytali „Więź" ludzie. Nie tylko katolicy. On już wtedy był autorytetem.

Tak naprawdę spotkałem Mazowieckiego u siebie w domu. Jesienią 1977 roku. Zgodził się uczestniczyć w czymś, co niewiele dzisiaj mówi, ale wtedy było ważne, w Komisji Programowej Towarzystwa Kursów Naukowych. Po ludzku – z jego pozycją nie powinien był się zgodzić. Ale się zgodził. Może Pan Bóg powiedział mu kiedyś: Tadeuszu rób to, co serce Ci każe, i miarkuj rozumem, ale serce ważniejsze. Tam poznał, obserwowałem tę najpierw niteczkę, a potem prawdziwą więź, Andrzeja Kijowskiego. (Ten tekst czytać należy z Wikipedią). Fenomenalnego pisarza. Trochę ponad polski wymiar. Niestety też hermetycznego. Od drugiego ich spotkania w Komisji Programowej TKN – wiedziałem. Oni będą niezwyczajnie mocnym wsparciem humanizmu, praw człowieka, katolicyzmu w jego chrześcijańskim, czyli nie za bardzo często spotykanym w Polsce nurcie, wsparciem. I tak było. Tak bardzo, że dopiero wiele lat później, prawie dzisiaj, czytając dzienniki Kijowskiego zobaczyłem, jak byli siebie blisko.

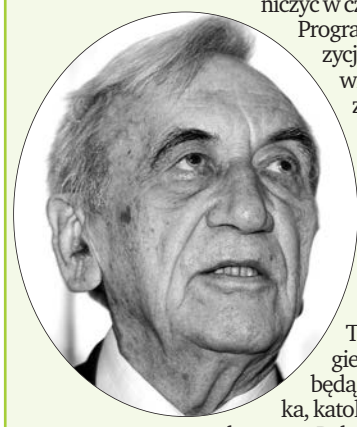

„Tadeuszu rób to, co serce Ci każe, i miarkuj rozumem, ale serce ważniejsze"

Trudno być w Polsce katolikiem. Ten Kościół!

Tadeuszowi nie było łatwo. On z serca w Kościele. I, jak mało kto, z rozumu. Kiedyś przyjechał do tego swojego Płocka, chyba jako premier wszedł do katedry, popatrzył, ogarnął ją oczami. Tę niezwykłą swoją, renesansową wnętrzem katedrę. Polichromie z przełomu XIX/XX wieku. Ołtarze. Kaplice. Ludzką katedrę. Katedrę, jak mało która, na miarę człowieka. I powiedział, co każdy płoczczanin pewnie wie: „Tu, przy każdym ołtarzu modliłem się". Już nic więcej nie musiał mówić.

Prymas Tysiąclecia miał lepszych od niego faworytów. Dzisiaj nikt ich nie pamięta. Prymas, wielki – tej wielkości Mazowiecki nigdy nie kwestionował, nie za bardzo lubił ludzi wielkich.

Ale ja go poznałem później. W 1977 roku. Tak już naprawdę. Osobiście. W moim domu i w jego domu. Czyli w bardzo skromnych naszych mieszkaniach. Był dyskretny. Niełatwo ujawniał emocje. Dzielił się swoim zdaniem, gdy go proszono, nie z własnej woli. Jeśli się dzielił, to już poważnie. Nie, by zaznaczyć swoje miejsce. Mówił prawdę. W głębokim sensie prawdy. Mówił, co naprawdę myślał. Nie mówił, co wypada mówić. Nie skarżył się. Nie opowiadał. Może czasem, pośród najbliższych przyjaciół. Przy winie. Zachęcony klimatem.

Był mądry. Jan Kielanowski (kto nie wie, nich zajrzy do Wikipedii), mawiał: „mądry to jest Pan Bóg". Mazowiecki był w ścisłym, kilkuosobowym gronie ludzi kierujących „Latającym Uniwersytetem".

Byli blisko siebie. Na co dzień. Obaj katolicy. Mazowiecki bliżej Episkopatu. Może ktoś kiedyś mądrze o tym napisze? Może Polska będzie kiedyś ciekawa swoich korzeni?

Dla ludzi prywatnie niekoniecznie bliskich, ale współpracujących, był człowiekiem mądrym po prostu. Ja, akurat, myślałem, że powinien być kardynałem. Takim kardynałem, jak metropolita Paryża Jean Marie Lustiger. Który zresztą odprawił Mszę Świętą za jego duszę 14, albo 15 grudnia 1981 roku. Myślał, że Mazowiecki nie żyje. Spóźniał się. Był okropny w tym spóźnianiu się na umówione spotkania. Trzy kwadranse to był Jego moduł. To była jego ułomność.

Nie znam innych. Czasem myślałem, że czeka pod drzwiami, by wejść dokładnie po tych trzech swoich spóźnialskich kwadransach. To było irytujące. Dobry Boże, ile inni mają irytujących cech?

Każdy jednak czekał. Nikt nie pomyślał, by naprawdę ważne sprawy rozpatrywać zanim Mazowiecki przyjdzie. Nie mówił zbytecznie. Nie zależało mu na blasku. Mówił, co myślał.

Kto dzisiaj pozbawiony władzy ma taką pozycję? Kto by dzisiaj czekał?

Autor jest przewodniczącym Partii Demokratycznej – Demokraci.pl
andrzej@intelgraf.com.pl

Wojtek Dąbrowski

Słodki bobasek

Mówili: słodki bobasek! Pamięta to doskonale.
Szczęśliwa szła razem z mamą, beztroski brzdąc pięcioletni.
Trzymała mamę za pasek, tuliła szmacianą lalę…
Znalazła dziś taką samą. Ktoś ją wyrzucił na śmietnik.

W zgrabiałe chwyta ją ręce i obejmuje za szyję,
Jak dawniej głaszcze jej włosy, coś jej mamrocze na ucho.
Już nie ma niczego więcej, mama od dawna nie żyje.
I inne słyszy dziś głosy: Idź precz stąd, wstrętna starucho!

Wiersz uzyskał wyróżnienie w Turnieju Jednego Wiersza na 37. Spotkaniu poetycko-muzycznym Dach Stowarzyszenia Autorów Polskich (II Oddział warszawski) 25 października br.

PORTRETY Z METRA

Metro to nie tylko najszybszy i najwygodniejszy środek transportu ludzi w mieście. To także miejsce dla handlu, gastronomii, a nawet miejsce do prezentacji dzieł sztuki. „Pociąg do sztuki" to program promocji kultury w przestrzeni miejskiej. Perony i antresole wielu stacji metra zamieniają się w galerie sztuki, do których dostęp ma każdy pasażer. Być może wystawa „Portrety z Metra", która w grudniu zaistnieje w galerii ursynowskiego ratusza, pojawi się również w przestrzeni warszawskiej kolei podziemnej. Wielu pasażerów, których prezentowałem w ciągu tego roku w tygodniku PASSA, pojawi się w metrze ponownie!

Jurek Derkacz

Portrety z metra Jurka Derkacza (nr 10)

Kozakiewicz doskoczył do Zalesia

Światowa La Provincia

W restauracji La Provincia w Zalesiu Górnym legendarny mistrz skoku o tyczce Władysław Kozakiewicz świętował opublikowanie swojej biografii - w towarzystwie współautora książki Michała Pola.

Znakomity tyczkarz i znakomity dziennikarz (obecnie redaktor naczelny Przeglądu Sportowego) mieli okazję podyskutować na temat wrażenia, jakie wywarła wspólnie stworzone przez nich dzieło ("Nie mówcie mi jak mam żyć", Wydawca - Agora SA, Biblioteka "Gazety Wyborczej"). A trzeba przyznać, że ta pozycja stała się w okamgnieniu rynkowym hitem. Inaczej zresztą być nie mogło, bo przecież Kozakiewicz to nie tylko sportowiec o wielkich dokonaniach. To także ten facet, który jeszcze parę tygodni przed strajkiem NSZZ "Solidarność" pod wodzą Lecha Wałęsy latem 1980 potrafił ostro postawić się "komunie" - i to na oczach całego świata.

Gdy po zwycięstwie i ustanowieniu rekordu świata (5,78 m) na igrzyskach olimpijskich w Moskwie pokazał wygwizdującej go szowinistycznej widowni sowieckiej niedwuznacznego "wała", zdjęcie z tego niecodziennego zdarzenia obiegło niemal wszystkie gazety na kuli ziemskiej. Świat zapamiętał tamte kadłubowe igrzyska przede wszystkim z uwagi na ów gest Kozakiewicza, który w równym stopniu przeszedł i do historii polityki, i do historii sportu. Gdyby porównywać tamtą sytuację z dzisiejszymi czasami, trzeba byłoby zapewne wyobrazić sobie sportowca, który śmiałby postawić się tak ostro dyktatorowi Korei Północnej. Wtedy pierwszy sekretarz Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego Leonid Breżniew był po prostu wściekły i za pośrednictwem ambasadora ZSRR w Polsce Awierkija Aristowa żądał wyjaśnień od kierownictwa naszej ekipy. Na szczęście jej szef Marian Renke wykpił się wykrętnym tłumaczeniem, że Kozakiewicz musiał podtrzymywać sobie kontuzjowaną rękę, aby pozdrowić bratnią publiczność Kraju Rad, no i wszystko się jakoś rozeszło po kościach. Nie ulega jednak wątpliwości, że chociaż "Kozak" zdobył się na taki gest całkiem bezwiednie, bez jakiegokolwiek politycznego podtekstu, wymowa jego zachowania była tak mocna, że w Polsce ludzie potraktowali to jako jawną zachętę do przeciwstawienia się prosowieckiej władzy, no i dalej już poszło niemal jak z płatka.

Podczas szampańskiego wieczora w La Provincii mieszkający od dawna w Niemczech niegdysiejszy mistrz tyczki nie krył rozczarowania stanem wielu sportowych obiektów w Warszawie, która była przed laty największym zagłębiem lekkoatletyki, a stadion Skry jako pierwszy w krajach socjalistycznych został wyposażony w nawierzchnię tartanową. Kiedy w połowie lat siedemdziesiątych Kozakiewicz ustanawiał na nim rekord Europy (5,66 m), połowa trybun zaczynała się już walić. Choć od tamtego czasu upłynęło bez mała 40 lat, stan obiektu przy Wawelskiej nie uległ poprawie, lecz się znacznie pogorszył, a jeśli chodzi o plany zbudowania tam nowego stadionu, to jak dotychczas - ani widu, ani słychu. Bo "gest Kozakiewicza" pokazują dzisiaj lekkoatletom władze miasta.

Rafał Kos

Stephane Antiga trenerem polskich siatkarzy

Byle do wiosny...

Dla wielu fanów siatkówki decyzja Polskiego Związku Piłki Siatkowej była zaskakująca. Dziennikarze nie mający wiele do powiedzenie zazwyczaj bawią się w zgadywanki, układają sobie puzzle z niesprawdzonych źródeł, często z plotek, byleby tylko zaspokoić niezdrową ciekawość niektórych kibiców.

I jedni, i drudzy są najczęściej błędnie lub słabo poinformowani, co powoduje jeszcze większy galimatias informacyjny. Zjawisko znane w piłce nożnej, nie ominęło też siatkówki.

Dopiero po 25 października, kiedy w klubokawiarni „Volley-Bajka" mieszczącej się w Arenie Ursynów prezes Polskiego Związku Piłki Siatkowej Mirosław Przedpełski podczas konferencji zaprezentował nowego trenera reprezentacji Polski siatkarzy, można z całą pewnością napisać, że został nim Stephane Antiga. Wspierać go będzie Philippe Blain.

Antiga jest pierwszym zawodnikiem z ligi zagranicznej, który zagrał w lidze polskiej. Można nazwać go twórcą polskiej „legii cudzoziemskiej", która przez sześć lat znacznie się rozrosła i stanowi ważny składnik ligowej rywalizacji. Dość dziwne jest także mianowanie, bez wątpienia przesympatycznego człowieka, wielkiego siatkarza na stanowisko trenera polskiej reprezentacji w czasie trwania jego zawodniczego kontraktu ze Skrą Bełchatów. Kontrakt Stephane'a Antigi będzie obowiązywał przez trzy lata. Jednak, jak zapowiedział trener, do końca sezonu pozostanie jeszcze zawodnikiem Skry Bełchatów. Pochodzący z Francji Antigua zastąpił Andreę Anastasiego, który prowadził reprezentację od lutego 2011 r., i który w stylu godnym mistrza pożegnał się z reprezentacją. Trenerzy piłki nożnej powinni u Anastasiego nauki pobierać.

Siatkarz-trener Antiga ma do pomocy trenera Blaina i wierzy, a my z nim, że stworzą nową jakość w polskiej siatkówce.

Konferencja prasowa odbyła się w działającym od roku klubie „Volley-Bajka", prowadzonym przez niezmordowanego Grzegorza Szewczyka, który zgromadził w jednym miejscu kawał historii polskiej siatkówki: piłki i koszulki z autografami, puchary, medale, proporczyki, znaczki. Na honorowym miejscu stoi oryginalny puchar za zdobycie przez reprezentację Polski mistrzostwa świata w piłce siatkowej w 1974 roku.

W Arenie Ursynów odbyło się także ostatnie spotkanie siatkarzy AZS Politechniki Warszawskiej w którym pokonali oni AZS Częstochowę. Dzięki temu zwycięstwu po trzech kolejkach dzielą w tabeli miejsca 2-6.

Były i obecny trener siatkarskiej reprezentacji Polski

Ryszard Kochan
Fot. Lech Kowalski

W TAEKWON-DO ITF Polacy najlepsi na świecie

Multimedalista z Sadyby

W niedzielę 27 października 2013 w miejscowości Benidorm w Hiszpanii zakończyły się Mistrzostwa Świata Juniorów i Seniorów w TAEKWON-DO ITF.

Reprezentacja Narodowa pomimo bardzo wielu kontrowersyjnych werdyktów zajęła w klasyfikacji generalnej 1. miejsce.

Warszawę, jak nigdy dotąd reprezentowało czterech zawodników i do tego wszyscy z klubu TAEWO, który działa od 1989 r. na terenie Mokotowa i Ursynowa. Byli to Piotr Wasilewski, Mateusz Mróz , Mateusz Kamiński i junior Michael Dobrzyński.

Największy wkład w sukces miał junior Michael Dobrzyński, który zdobył indywidualnie złoty medal w testach siły oraz dwa złote medale w drużynowych testach siły i technikach specjalnych, a także srebro po dziwnych werdyktach w walkach drużynowych.

Senior Piotr Wasilewski przegrał pojedynek o wejście do strefy medalowej w najliczniejszej kategorii wagowej do 78 kg, zaś Mateusz Kamiński i Mateusz Mróz (mistrzowie Europy 2013 i 2012) wywalczyli złoty medal w drużynowych technikach specjalnych.

EM

Apel sztabu i siatkarzy AZS Politechnika Warszawska o pomoc ursynowianinowi Jackowi Kasprzykowi, członkowi Zarządu Polskiego Związku Piłki Siatkowej

Drodzy nasi Przyjaciele, Koledzy, Znajomi!

Brakuje płytek krwi i samej krwi dla Jacka! Grupa 0 RH+, ale jeśli tylko chcecie i możecie pomóc, stacja przyjmie każdą grupę krwi, wymieniając później na niezbędną Jackowi. Oddanie krwi zajmuje max. 15 min, tylko trzeba się wcześniej zarejestrować, co może trochę potrwać: http://www.rckik-warszawa.com.pl/index.php?docid=17 Najlepiej pójść przed południem 7-13.

Oddanie płytek krwi, które są najważniejsze dla Jacka, trwa niewiele ponad godzinę http://www.rckik-warszawa.com.pl/index.php?docid=10

Przed oddaniem krwi należy spożyć lekki, niezbyt tłusty posiłek, przez ostatnie 24h pić dużo płynów i nie spożywać alkoholu.

Są niestety dyskwalifikacje stałe http://www.rckik-warszawa.com.pl/index.php?docid=16 i czasowe: http://www.rckik-warszawa.com.pl/index.php?docid=5 Zapoznajcie się proszę przed pójściem do stacji.

Rejestrując się do oddania krwi zaznaczcie proszę, że oddajecie krew dla:

Jacka Kasprzyka przebywającego na Oddziale Intensywnej Opieki Hematologicznej (OIOH) Kliniki Chorób Wewnętrznych Hematologii i Onkologii w SPCSK (Samodzielnym Publicznym Centralnym Szpitalu Klinicznym) w Warszawie ul. Banacha 1a; prowadzący: Dr Wojciech Sachs.

Jeśli nie wiesz gdzie się zgłosić w Polsce, sprawdź: http://www.mz.gov.pl/wwwmz/index?mr=m111111&ms=&ml=pl&mi=&mx=0&mt=&my=0&ma=0452.

Dla większości z Was ta wiadomość jest ogromnym zaskoczeniem, ale niestety Jacek jest poważnie chory. W zeszłą środę 16.10. poszedł zrobić badania, bo ostatnie tygodnie był non stop przeziębiony. Okazało się, że ma ostrą białaczkę szpikową. Jest w trakcie bardzo silnej chemioterapii, której, ze względu na jego znaną i widoczną siłę, dostaje dawki ponad normatywne. Wczoraj pojawiła się wysoka gorączka, z którą lekarze walczą ograniczoną ilością środków, bo jak pewnie nie wszyscy pamiętają, Jacek jest uczulony na niektóre leki: głównie antybiotyki, ale i tak ważną w zwalczaniu gorączki Pyralginę.

PRZYCHODNIA STOMATOLOGICZNA MICRODENT ROK ZAŁ. 1990
KOMPLEKSOWA OPIEKA STOMATOLOGICZNA
STOMATOLOGIA ESTETYCZNA
KORONY PEŁNOCERAMICZNE
PROTEZY BEZKLAMROWE
IMPLANTY
LECZENIE BEZWIERTŁOWE
LECZENIE PARODONTOZY
STRZYKAWKA BEZIGŁOWA
GABINET DZIECIĘCY
RADIOWIZJOGRAFIA
200 m od NATOLIN
Meander 22
22 648 77 55
www.microdent.pl

FINANSE

KREDYTY trudne, też prywatne, 668-308-435

LOMBARD - POŻYCZKI pod zastaw, skup złota i srebra, al. KEN 97 lok.19, tel. 22 299-39-29, 531-501-301

KUPNO-SPRZEDAŻ

ANTYKWARIAT KUPI
ZA GOTÓWKĘ
ANTYKI, OBRAZY, SREBRA, MILITARIA I INNE
UL. DĄBROWSKIEGO 1
22 848-03-70 601-352-129

ANTYKI, monety, znaczki, pocztówki, meble, obrazy, srebro, 22 235-38-79, 601-235-118

DREWNO opałowe i kominkowe, 602-77-03-61

KUPIĘ płyty winylowe i CD - dojazd, 609-155-327

LOKALE

1-2 POKOJOWE kupię, 509-800-510

3-4 POKOJOWE kupię, 509-800-510

KUPIĘ mieszkanie: zadłużone, z lokatorem, komunalne z możliwością wykupu, z problemem prawnym lub dożywotnim zamieszkaniem, 796-796-596

MOTO

AUTO każde kupię, całe, uszkodzone, prod. po 1998 r.,gotówka, 730-750-888

AUTO SKUP WARSZAWA 501-291-812

NAUKA

STARS szkoła muzyczna
gitara, perkusja, skrzypce, keyboard, śpiew, zajęcia umuzykalniające, beatbox
Ursynów, Mokotów, Wilanów
www.stars.edu.pl
tel. 512-712-150

AA ANGIELSKI skutecznie, 503-765-393

FIZYKA, MATEMATYKA, 609-41-66-65

FRANCUSKI, 880-321-787

HISZPAŃSKI, 507-087-609

HISZPAŃSKI, 603-97-40-04

KOMPUTER seniorom, 22 219-50-00

AA MATEMATYKA, 606-197-553

MATEMATYKA, 22 641 82 83

MATEMATYKA, doswiadczona nauczycielka gimnazjum i SP, 693-329-929

MATEMATYKA, FIZYKA, 22 649-40-27

MATEMATYKA, FIZYKA, CHEMIA, dojeżdżam, 504-057-030

NIEMIECKI, 607-204-097

NIEMIECKI, 698-012-966

POLSKI, matura, doświadczona, 22 641-66-59, 507-52-96-01

ROSYJSKI, 602-86-74-13

NIERUCHOMOŚCI

DZIAŁKA budowlano-usługowa przy trasie 722, tel. 602-77-03-61

GRUNT rolny 1,10 ha Prażmów, 602-77-03-61

GRUNT rolny 7 ha Prażmów, 602-77-03-61

PRACA

EMERYTKA z doświadczeniem zaopiekuje się dzieckiem, 513-100-548

MECHANIKA samochodowego w Piasecznie, 607-383-353

STUDENTA, programistę BHP, www.DIVERO.pl

RÓŻNE

WRÓŻKA, 22 648-68-41, 602-731-299

USŁUGI

TANI SERWIS KOMPUTEROWY
24h/7dni DOJAZD I EKSPERTYZA 0zł
504-617-837

18 zł/h, 24 H
TANI SERWIS KOMPUTEROWY
Dojazd 0 zł
506-480-505

ANTENY, 603-375-875

ANTENY TV/SAT, 501-806-722

BALKONÓW ZABUDOWY
drzwi antywłamaniowe, okna, rolety, meble na zamówienie
ul. Warchałowskiego 9
tel.: 22 649-44-77
602-27-17-18
wt. i czw. promocje

BEZPYŁOWE cyklinowanie, malowanie, gładzie 22 756-57-63, 502-093-588

BIURO RACHUNKOWE, 502-177-780

BIURO RACHUNKOWE, 606-234-106

BIURO RACHUNKOWE, gwarancja jakości, 787-604-323

CleanLux
pranie dywanów, wykładzin, 691-851-588

CYKLINA, malarskie, 501-471-912

DEZYNSEKCJA, 22 642-96-16

DOMOFONY, 603-375-875

ELEKTROAWARIA, tanio, 507-153-734

ELEKTRYK emeryt, uprawnienia, konserwacje, awarie, domofony, 606-907-222

ELEKTRYK - kuchnie, 507-153-734

ELEKTRYK, tanio, 507-153-734

GAZ, hydraulika, 513-965-304

GLAZURA, gładź, malowanie, panele, inne, 502-029-391

GŁADŹ bezpyłowo, panele, malowanie, płyty k/g, ocieplenia, 885-397-821

KANCELARIA PRAWNA
Marta Bisińska
Obsługa prawna firm i klientów indywidualnych
udzielanie porad, prowadzenie negocjacji sporządzanie: umów, pism procesowych, odwołań
tel. 602 134 102

KOLEKTORY słoneczne -45%, tel. 508-194-041

KOMPUTERY - pogotowie, ul. Na Uboczu 3, tel. 22 894-46-67, 602-301-214

KOMPUTERY serwis, sprzedaż, FLYCOM, Pasaż Ursynowski 9, tel. 22 644-26-05, 601-737-777

KRATY, tel. 603-349-374

KRAWCOWA, ul. Kulczyńskiego 9, tel. 692-101-784

LUSTRA w domu klienta 602-27-17-18

MALARSKIE, tapetowanie, 22 644-94-55, 607-775-259, www.malarskieursynow.pl

MALOWANIE, szpachlowanie, 722-920-650

NAPRAWA MASZYN DO SZYCIA
DOJAZD GRATIS
tel. (022) 844 81 58

IMAKO Agencja Reklamowa
ul. Lachmana 4
imako@imako.com.pl
BANERY SZYLDY KASETONY
0602 213 555 022 648 44 00 022 649 71 65

NAPRAWA 24h
chłodnie lodówki kostkarki
(22) 641-39-13
603-584-876

AAA TELENAPRAWA, 22 641-80-74

NAPRAWA - chłodnie, lodówki, pralki, 502-562-444

NAPRAWA
lodówki, pralki, zmywarki 22 643-16-65, 501-156-079

NAPRAWA pralek BOSCH, SIEMENS, CANDY, WHIRPOOL, ELECTROLUX, itp., 22 644-52-59, 501-122-888

OKNA PCV
UL. SZOLC-ROGOZIŃSKIEGO 3
tel.: (22) 641 88 68

PRANIE dywanów, tapicerki meblowej oferuje firma SOLPRA. Tanio i solidnie, 798-034-056

PRZEPROWADZKI
TANIO
535-170-170

PRZEPROWADZKI
tanio, solidnie 501-535-889

REMONTY, ELEKTRYCZNE, HYDRAULICZNE, itp. 608-303-530

REMONTY, wykończenia, 503-321-785

ROLETY, PLISY, ŻALUZJE, VERTICALE, MOSKITIERY, MARKIZY, 602-380-218, 22 641-18-85

ROLETY, 602 27 17 18

STOLARSKIE, naprawy, przeróbki, szafki kuchenne, szafy wnękowe na wymiar, 22 641-34-38, 604-637-018

SZKLARSKIE, ul. Warchałowskiego 6, tel.: 22 644-65-07, 502-101-202

ŚLUSARSTWO, kraty, balustrady, ogrodzenia, konserwacje, 601-36-22-82

TAPICERSTWO 22 618-18-26, 22 842-94-02

TAPICER
Ursynów 22 649-88-45

TYNKI gipsowe, cementowo-wapienne, 511-529-965, www.budax.pl

WIERCENIE
KARNISZE, itp. 608-303-530

ZŁOTA RĄCZKA, 503-428-653

ŻALUZJE, roletki, plisy, verticale, moskitiery, 22 848-34-34, www.zalvert.pl

ŻALUZJE, rolety 602-380-218, 22 641-18-85

ŻALUZJE, ROLETY, MARKIZY, 509-491-366

ZDROWIE

LECZNICA IZIS
ul. Pasaż Stokłosy 11
(tuż przy stacji Metro Ursynów)
czynne pon.-pt. w godz. 8-20
22 643 40 42
LEKARZE WSZYSTKICH SPECJALNOŚCI, EPILEPTOLOG
Ceny wizyt - 80-, 100 zł; EKG - 30 zł, USG - 80 zł, EEG, ECHO SERCA - 80 zł
Promocyjne ceny badań tarczycowych TSH, SP4, TPO
Wizyta u endokrynologa(ważne do 31.12.br.)
ZAŚWIADCZENIA MEDYCYNY PRACY I DO PRAWA JAZDY

LEKARZ STOMATOLOG
ul. Ekologiczna 1 lok. 22
KABATY
22 648-35-64
605-602-415
oferuje pełen zakres usług
✓ leczenie zębów
✓ protetyka
✓ wybielanie zębów
✓ piaskowanie
ATRAKCYJNE CENY

RZUĆ PALENIE
już za 49 zł.
www.alergie.net.pl
tel. 22 643 07 96
PALENIE ZABIJA

ALKOHOLOWE odtrucia, Esperal, tanio, 22 613-98-37, 22 671-15-79

HERBALIFE, gwarancja, konsultant Michał Łuczyński 22 644-79-28, 601-313-313

LEKARZ INTERNISTA - wizyty domowe, 508-216-824

TOBIASZ USŁUGI POGRZEBOWE
www.tobiasz24.pl
ul. Rzymowskiego 35, tel. 22 737-05-10
tel. 691 193 581 24h.

PASSA
BIURO OGŁOSZEŃ
22 649 71 65,
22 648 44 00

KONKURSY POD PATRONATEM MARSZAŁKA WOJEWÓDZTWA MAZOWIECKIEGO

www.firmaroku.pl

KONKURSY REALIZOWANE W RAMACH NARODOWEGO PROGRAMU PROMOCJI POLSKA PRZEDSIĘBIORCZOŚĆ 2020
www.polskaprzedsiebiorczosc.pl

EKO-BUD
tel: 22 / 787 19 10
komórkowy: 602 627 232
okna@ekobudrs.com.pl
okna drzwi rolety parapety bramy garażowe
SPRZEDAŻ * MONTAŻ * DORADZTWO

BIURO HANDLOWE WARSZAWA- URSYNÓW
ul. Roentgena 45, lok 4B
tel/fax: 22 / 644 73 63
ursynow@ekobudrs.com.pl

BIURO HANDLOWE WOŁOMIN
ul. 1-go Maja 26B
tel/fax: 22 / 787 1646
wolomin@ekobudrs.com.pl

vetrex okna premium
VEKA
BRAMY OGRODZENIA wisniowski.pl
POL-SKONE
GERDA
ROMEX

Co i kto

Dom Sztuki SMB „Jary”
ul. Wiolinowa 14
Tel./faks: 22 643 79 35
www.domsztuki.art.pl

Wtorek, 5 listopada, godz. 18.00 – Teatr Seniora w Domu Sztuki zaprasza na spektakl inspirowany Teatrzykiem Zielona Gęś Konstantego Ildefonsa Gałczyńskiego. Wstęp wolny.*

Niedziela, 10 listopada, 19.00: Teatr Za Daleki w Domu Sztuki zaprasza na warszawską premierę spektaklu p.t. „Saksofon”, opartego na powieści Wiesława Myśliwskiego „Traktat o łuskaniu fasoli” (Nagroda Literacka NIKE, 2007). Wykonawcy: Mariusz Banaszewski, Grzegorz Walczak, Alina Mleczko (improwizacje saksofonowe). Adaptacja i scenariusz: Grzegorz Walczak. Reżyseria: Mariusz Banaszewski. Bezpłatne karty wstępu wydaje kasa Domu Sztuki od czwartku 7 listopada od godziny 17.00.*

W Galerii Domu Sztuki do 11 listopada jest czynna wystawa fotograficzna tegorocznej maturzystki, Magdaleny Babraj, „Bajka nie z tej bajki”. Wstęp wolny.

*Sfinansowano ze środków Dzielnicy Ursynów m.st. Warszawy.

Dom Sztuki zaprasza do swoich filii:

Klubu Seniora (ul. Pięciolinii 10, tel. 22 643 02 10)

Modelarni Lotniczej (ul. Służby Polsce 1, tel. 22 643 12 82)

Dom Kultury Stokłosy
ul. Lachmana 5
tel. 22 855 35 17
www.stoklosy.art.pl

W Galerii U trwa wystawa Mariana i Piotra Nowińskich.

3.11. g. 18 – Koncert „Msza wędrującego” w wykonaniu Anny Chodakowskiej i Romana Ziemlańskiego na podstawie tekstów Edwarda Stachury. Wstęp wolny po uprzedniej rezerwacji telefonicznej.

Dom Kultury SMB „Imielin”
ul. Dereniowa 6
tel/fax 22 641 19 15

8 listopada (piątek) godz. 18 – recital Bohdana Łazuki – „55 lat pracy twórczej” przy fortepianie Czesław Majewski.

Ośrodek Edukacji Kulturalnej „Sadyba”
ul. Korczyńska 6
tel. 22 642 59 08,

6 XI (środa) godz. 10.00 – „MĄDRE CYFERKI NUMER 112” spotkanie z teatrem dla dzieci w wykonaniu aktorów teatru “Duo Impresso”. Przedstawienie ma charakter edukacyjny i uczy dzieci jak wezwać pomoc w sytuacjach zagrożenia.

Czytelnia Naukowa nr XIV
ul. Lachmana 5
tel. 22 855 52 20

31.10 – czwartek – spotkanie z dr. Izabelą Winiarską w cyklu „Historia języka i literatury”, pt. „Polska kultura ludowa w świetle przysłów”.

5.11 – wtorek – spotkanie z p. Andrzejem Kochanowskimw cyklu „Mało znane epizody z historii Warszawy” pt. „Porwanie czy prowokacja”.

7.11 – czwartek – spotkanie z drem Kamilem Kopanią w cyklu „Galeria Sztuki Średniowiecznej Muzeum Narodowego w Warszawie” pt. „Poliptyk Grudziądzki”.

Początek spotkań zawsze o godzinie 19:00. Wstęp wolny!!!

Ośrodek Kultury w Piasecznie
ul. Kościuszki 49
tel. 22 756 76 00
www.kulturalni.pl

6.11 - godz. 11.00 - Uniwersytet Trzeciego Wieku – Polska mocarstwem kolonialnym? – Dr Remigiusz Matyjas, „Pani Knopnicka bez „makijażu” Krzysztof Kaim.

Kościół św. Tomasza Ap.
ul. Dereniowa 12

Do 26.11.2013 r. – „FOTOemotIKONY” – Magdalena Dzidzicka - Ikony oraz Marcin Stępniak – fotografia zapraszają na wspólną wystawę w Galerii TeKa..

Wernisaż odbędzie się 09.11.2013 r .o godz. 16.00 .

Galeria czynna jest w niedziele od. godz. 8.00 – 14.00, czwartki i piątki w godz. 16.00 – 18.00..

Szczególny wieczór

W miniony poniedziałek w Domu Sztuki SMB „Jary” na Ursynowie odbył się kolejny koncert z cyklu „Marek Majewski i jego goście”.

Tyle że to był szczególny dzień i szczególny wieczór. Nad ranem nadeszła wiadomość o śmierci premiera Tadeusza Mazowieckiego. Zarówno artyści – gościem Marka Majewskiego był Piotr Bukartyk – jak i publiczność przychylili się do prośby dyrektora Domu Sztuki, Andrzeja Bukowieckiego, o zachowanie należytej powagi. Zresztą ta edycja spotkań z Markiem Majewskim oraz zaproszonymi przez niego wykonawcami miała i tak być bardziej stonowana i refleksyjna z uwagi na zbliżające się Święto Zmarłych.

Nie oznacza to, że ostatnie spotkanie zostało zupełnie wyzute z lżejszych akcentów. Piotr Bukartyk powiedział przed występem, że Tadeusz Mazowiecki zapewne by się za to nie pogniewał, bo sam był człowiekiem nie pozbawionym poczucia humoru. A potem rozpoczął się znakomity koncert Bukartyka. Artysta, akompaniując sobie na gitarze (podobnie jak przed nim niezawodny jak zwykle Marek Majewski) i walcząc z dokuczliwym przeziębieniem, śpiewał ballady różniące się muzycznie tempem i nastrojem, ale przeważnie uświetnione błyskotliwym, a bynajmniej nie powierzchownym tekstem.

Koncert został sfinansowany ze środków Dzielnicy Ursynów m.st. Warszawy. **AB**

Jesienny maraton filmowy

Ożywioną działalność prowadziło ostatnio kino Domu Sztuki SMB „Jary” na Ursynowie. Pierwszy tego dowód mieliśmy przed niespełna dwoma tygodniami na październikowym seansie z cyklu „Kino Dokumentu”.

Wyciszone, refleksyjne filmy „Randez-vous”, „Sześć tygodni” i „Matka 24h”, których autorem jest młody aktor Marcin Janos-Krawczyk, ładnie wpisały się w klimat zadumy przed nadchodzącymi świętami 1 i 2 listopada. Po projekcji, podczas spotkania z reżyserem, publiczność wyrażała się z uznaniem o jego twórczości.

Nadeszła kolejna sobota i na estradzie przed ekranem zasiadł za swoim elektronicznym pianinem kompozytor i pianista Marcin Pukaluk. Grał własną, świetną muzykę do ukraińskiego filmu niemego „Cwaniak” („Szkutnik”) z 1929 roku, w reżyserii Mikołaja Szpikowskiego. Pukaluk obchodził w Domu Sztuki skromny, ale sympatyczny jubileusz: to był w jego karierze setny z seansów niemego kina, które ilustrował swoimi kompozycjami osobiście wykonywanymi na żywo.

I wreszcie w minioną niedzielę Dom Sztuki zaprosił widzów na piękną rekonstrukcję cyfrową wielkiego filmu Jerzego Antczaka „Noce i dnie”. I znów, jak w przypadku dokumentów Marcina Janosa-Krawczyka, widzowie mieli możność – patrząc na kolorystycznie bajeczne obrazy, podziwiając grę aktorów i słuchając nieśmiertelnego walca Waldemara Kazaneckiego – zamyślić się nad sensem życia… Jak przy lekturze powieści Marii Dąbrowskiej.

Wszystkie pokazy i spotkania z twórcami zostały sfinansowane ze środków Dzielnicy Ursynów m.st. Warszawy. **BUA**

WINDA - WARSZAWA Sp. z o.o.
www.winda.com.pl

Jesienne łamigłówki

Nagrodę za rozwiązania otrzymuje **Ryszard Kościk**
Odpowiedzi proszę zgłaszać telefonicznie 648-44-32 w poniedziałek między godz. 12.00 a 12.30 . **Ryszard Kochan**

7			4					5
4						6		
		6		1			3	
	5	4	1	7		8		
		1	9		8	4		
		8		6	4	9	5	
	4			8		2		
		9						8
8					1			6

		4	6	7			3	
9				8				
					1			2
		7						3
8	9			2			5	4
2						8		
1			5					
				9				5
	6			4	2	3		

Program Pajacyk w E.Leclerc już na półmetku

Akcja Następny posiłek czeka na wydanie trwa. Nowa forma wsparcia programu Pajacyk to szansa na lepsze życie dla najmłodszych z Polski i Afryki. E.Leclerc i Polska Akcja Humanitarna gorąco zachęcają do nabywania wyprodukowanych przez Mennicę Polską Dukatów Dobroci – koszt jednego to tylko 5 złotych. To niewiele, a potrzebującym dzieciakom zapewnia ciepły posiłek.

E.Leclerc nawiązał współpracę z Polską Akcją Humanitarną i w ramach trwającego od kilkunastu lat programu Pajacyk, powstała akcja Następny posiłek czeka na wydanie. Ogólnopolski program jest już prawie na półmetku - dzieciaki z Polski i Afryki wspierać można jeszcze do 28 grudnia. E.Leclerc mocno zachęca do pomocy małym potrzebującym.

Nasi klienci chętnie angażują się w akcje społeczne. Tym razem chodzi o najmłodszych, a oni nie są w stanie sami zapewnić sobie ciepłego posiłku – muszą w tej kwestii polegać na nas, dorosłych. Obiad dla dziecka to przede wszystkim szansa na lepszą koncentrację, rozwój, dobrą przyszłość. Z radością patrzymy jak entuzjastycznie i świadomie ludzie potraktowali wspólną akcję E.Leclerc i PAH. Chcemy więcej, zachłannie liczymy na to, że nasi pracownicy coraz częściej będą mogli wydawać klientom Dukaty Dobroci. – podkreśla Jean-Philippe Magre, prezes E.Leclerc Polska.

Droga do nakarmienia głodnego dziecka jest prosta – wystarczy wymienić pięciozłotówkę na Dukat Dobroci w kasie E.Leclerc. Dochód z akcji przekazany będzie na konto PAH. Zakup już dwóch dukatów to posiłek dla dziecka, a dla klientów to często okazja do pozbycia się z portfela „drobnych” w wartościowy sposób.

E.Leclerc i Polska Akcja Humanitarna zachęcają do wsparcia inicjatywy Następny posiłek czeka na wydanie. Czas na pomoc głodnym dzieciom jest jeszcze do 28 grudnia. Wystarczy tylko 5 złotych. **MCS**

E LECLERC

Ważne telefony

Ursynów

Urząd Dzielnicy
al. Komisji Edukacji Narodowej 61

Informacja WOM	**545 72 00**
Cantrala	**545 71 00**
Urząd Skarbowy	**548 68 00**
Paszporty	**858 10 06**
Ośrodek Pomocy Społecznej	**544 12 00**
Pogotowie Ratunkowe	**525 13 07**
Policja	**601 69 78, 603 19 78**
Straż Miejska	**986, 852 15 99**
Straż Pożarna	**998, 843 70 38**

Mokotów

Urząd Dzielnicy
ul. Rakowiecka 25/27

	56 51 400, 56 51 402
Urząd Skarbowy	**848 61 51**
Pogotowie Ratunkowe	**999, 844 04 46**
Policja	**603 11 88**
Straż Miejska	**986, 649 40 90**
Straż Pożarna	**998, 844 00 71**

Wilanów

Urząd Dzielnicy
ul. St. Kostki Potockiego 11

	642 60 01
Ośrodek Pomocy Społecznej ul. Przyczółkowa 27A	**648 22 26**
Policja	**842 32 61**
Straż Miejska	**986, 852 16 00**
Straż Pożarna	**596 71 40**

Piaseczno

Urząd Miasta i Gminy
ul. Kościuszki 5 **701 75 00**

Starostwo Powiatowe	**757 20 51**
Urząd Skarbowy	**750 19 41**
Pogotowie Ratunkowe	**999, 535 91 93**
Policja	**997, 756 70 16...18**
Straż Miejska	**701 76 95, 986**
Straż Pożarna	**998, 756 72 43**
Pogotowie Gazowe	**992**
Pogotowie Elektryczne	**701 32 20**
Pogotowie Wodno – Kanalizacyjne	**603 309 399**
Pomoc Drogowa	**756 20 10**

Konstancin-Jeziorna

Urząd Gminy
ul. Warszawska 32

	756 48 10, 754 41 71
Policja	**997, 756 42 17**
Straż Miejska	**757 65 49**
Straż Pożarna	**998, 750 18 19**
Pogotowie Ratunkowe	**999, 756 75 11**

Lesznowola

Urząd Gminy
ul. Gminnej Rady Narodowej 60

	757-93-40 do 42; 757-92-71; 757-90-02; faks 757-92-70
Pogotowie Ratunkowe	**999**
Pogotowie Ratunkowe (całodobowy ostry dyżur) ul. Kościuszki 9	**756-75-11**
Ośrodek Zdrowia w Nowej Iwicznej	**701-49-10**
Ośrodek Zdrowia w Magdalence	**757-99-64**
Ośrodek Zdrowia w Mrokowie	**756-15-92**
Ośrodek Pomocy Społecznej	**757 92 32**
Policja	**997, 757-93-90, 757-93-86**
Komenda Powiatowa Policji	**756-70-17, 756-75-01**
Straż Pożarna	**757-05-98, 757-22-27**
Ochotnicza Straż Pożarna w Mrokowie	**756-15-25**
w Nowej Woli	**756-73-10**
Straż Miejska	**986, 750-21-60**
Pogotowie gazowe	**992, 750-38-85**
Pogotowie energetyczne	**991, 756-30-53, 756-30-54**
Pogotowie wodno-kanalizacyjne	**994**

Biuro Służby Krajowej Anonimowych Alkoholików
(22) 828-04-94 , pon.- pt. 8-16
Punkt Informacyjno – Kontaktowy AA (22) 616-05-68, pon.-pt. 16-21
Infolinia AA
0 -801 033 242, pon.-pt. 8-21

PASSA
Redaktor naczelny – **Maciej Petruczenko;** Sekretarz redakcji – **Ryszard Kochan;** Zespół – **Tadeusz Porębski**, **Mirosław Mirońki**, **Łukasz Kondej**, **Wojciech Dąbrowski, Jerzy Derkacz, Lech Kowalski** (foto).
Redakcja: **02-786 Warszawa, ul. Lachmana 4, tel./faks (22) 648-44-00,** sekretarz redakcji: **tel. 648-44-32,** e-mail: **passa@passa.waw.pl,** Internet: **www.passa.waw.pl.**
Biuro Ogłoszeń – **Magdalena Jaworska;** Dział Reklamy **tel. (22) 649-71-65, tel./faks (22) 648-44-00, 605-364-396, 607-925-001;** Marketing i reklama – **Anka Rowińska tel. 600 635 570, 648 44 34.**
Wydawca – **Agencja reklamowa IMAKO Sp. Jawna, 02-786 Warszawa. ul. Lachmana 4, tel./faks (22) 648-44-00, 602-213 555; e-mail: imako @imako.com.pl;** Skład i łamanie – **Łukasz Kondej;** Studio graficzne – **Michał Domański;**
Druk: **AGORA S.A.;** Kolportaż – **Łukasz Kondej, tel. 605-364-397;**
PASSA jest członkiem Polskiego Stowarzyszenia Prasy Lokalnej. Redakcja nie jest zobowiązana do publikacji niezamówionych tekstów.
NAKŁAD KONTROLOWANY ZWIĄZEK KONTROLI DYSTRYBUCJI PRASY

Oferta ważna od 31.10 do 3.11.2013 r.
lub do wyczerpania zapasów

E.LECLERC WIEM, ŻE KUPUJĘ NAJTANIEJ!

Rękawiczki dziewczęce
mix wzorów
1 para

Rękawiczki damskie
mix wzorów i kolorów
1 para

Rękawiczki męskie
1 para

Kozaki damskie
rozm. 36-41,
mix kolorów
1 para

Kozaki damskie
rozm. 36-41,
mix wzorów i kolorów
1 para

Kozaki damskie
rozm. 36-41,
mix kolorów
1 para

Buty męskie
rozm. 41-46,
1 para

Buty męskie
rozm. 41-46,
mix wzorów i kolorów
1 para

Godziny otwarcia galerii Ken Center i hipermarketu E.Leclerc

HIPERMARKET		GALERIA	
CZWARTEK 31 PAŹDZIERNIKA	9:00 - 22:00	CZWARTEK 31 PAŹDZIERNIKA	10:00 - 21:00
PIĄTEK 1 LISTOPADA	**NIECZYNNE**	PIĄTEK 1 LISTOPADA	**NIECZYNNE**
NIEDZIELA 10 LISTOPADA	9:00 - 21:00	NIEDZIELA 10 LISTOPADA	10:00 - 20:00
PONIEDZIAŁEK 11 LISTOPADA	**NIECZYNNE**	PONIEDZIAŁEK 11 LISTOPADA	**NIECZYNNE**

E.Leclerc HIPERMARKET URSYNÓW
www.eleclerc.pl

GALERIA KENCENTER
spotkajmy się
www.kencenter.pl